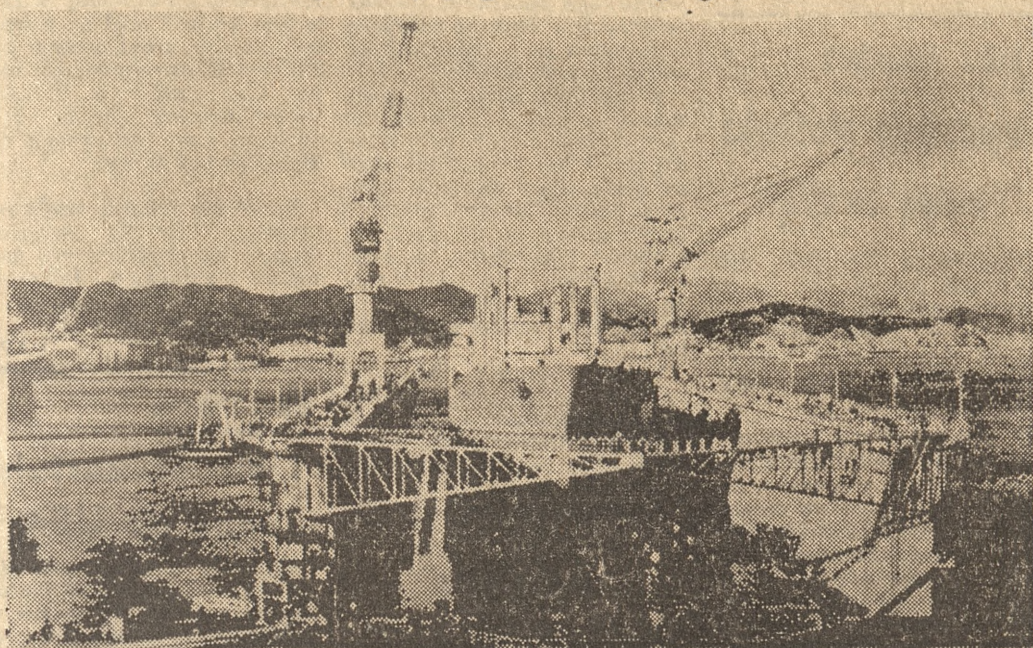


Pływający dok - gigant



Japonia. W stoczni koncernu Mitsui zbudowano największy na świecie pływający dok o wyporności 150 000 DWT, długości 282,2 m, szerokości 47 m i wysokości 23 m. Wpływać tu mogą statki o wyporności do 80 000 DWT.

Na zdjęciu: pierwszy statek w doku-gigancie.

CAF - fot. JPS

Wysoka dynamika wzrostu wymiany handlowej PRL-NRD

Wypowiedź wiceministra T. Nestorowicza

W związku z podpisaniem 4 bm. protokołu o wzajemnych dostawach towarów i usług na 1974 r. między PRL a NRD, wiceminister handlu zagranicznego, Tadeusz Nestorowicz omówił w wypowiedzi dla PAP aktualny rozwój współpracy handlowej obu krajów.

— Niemiecka Republika Demokratyczna — stwierdził T. Nestorowicz — jest jednym z naszych głównych partnerów w realizacji programu szeroko pojętej współpracy gospodarczej, której ważny element stanowi wymiana handlowa. Wymianę tę cechuje od kilku lat bardzo wysoka dynamika wzrostu, wyprzedzająca znacznie założenia przyjęte w wieloletniej umowie handlowej na lata 1971—75. W ubiegłym roku np. nasze obroty osiągnęły po raz pierwszy wartość ponad 1 mld rubli, przekraczając tym samym poziom dostaw przewi-

dziany wspomnianą umową wieloletnią dopiero na 1975 r. Obroty towarowe z NRD stanowiły w ub. roku około 12 proc. wymiany handlowej Polski z zagranicą, stawiając NRD pod tym względem na drugim miejscu — po ZSRR.

Decydujące znaczenie, tak pod względem udziału jak i wzrostu dostaw eksportowych z Polski do NRD mają wyroby przemysłu elektromaszynowego. Jesteśmy poważnymi dostawcami na rynek NRD między innymi obrabiarek, aparatury elektrycznej i elektronicznej, wyposażenia kompletnych obiektów przemysłowych, maszyn budowlanych i drogowych, aparatury kontrolno-pomiarowej itp. Istotną pozycję w polskim eksporcie są specjalistyczne usługi budowlano-montażowe na terenie NRD. Duże znaczenie ma także eksport na szczeblu towarów rynkowych, jak konfekcja, kosmetyki, farmaceutyki, maszyny do szycia i inne. Polska jest także tradycyjnym dostawcą do NRD surowców i materiałów do produkcji, takich jak węgiel kamienny i brunatny, koks, nawozy, siarka i energia elektryczna.

Również w imporcie z NRD zasadniczą rolę odgrywają wyroby przemysłu elektromaszynowego, m. in. obrabiarki do metali, urządzenia dla przemysłu spożywczego, poligraficznego i dla kopalń odkrywkowych, wyposażenie cementowni, aparatura naukowa i pomiarowa, maszyny włókiennicze, rolnicze.

NRD jest także największym dostawcą zagranicznych towarów rynkowych dla Polski, głównie tkanin, bielizny, wyrobów dziewiarskich, sprzętu gospodarstwa domowego, mebli, sprzętu fotoaptecznego.

Podpisany protokół handlowy na 1974 r. przewiduje dalszy wzrost naszych obrotów wzajemnych o ponad 15 proc., z równoczesnym jakościowym

rozszerzeniem wymiany, jej urozmaicheniem i wzbogaceniem o nowe towary.

Kierownictwa partyjno-rządowe Polski i NRD podczas rozmów przeprowadzonych w czerwcu ub. roku podjęły szereg postanowień zmierzających do dalszego zwiększenia udziału naszych krajów w międzynarodowym podziale pracy. Urzeczywistnienie tych postanowień pozwoli na utrzymanie wysokiego tempa wzrostu obrotów towarowych w latach 1974—75 i na ich podwojenie w latach 1976—80 w porównaniu z bieżącą 5-latką.

Notował:

ANDRZEJ NOWICKI

600 statków dla bandery ZSRR z polskich stoczní

W Stoczni Gdańskiej im. Lenina odbyło się 5 bm. podniesienie bandery na drzewowcu-pakietowcu o nośności 14 tys. ton — m/s „Własnizkow”. Nowy statek jest jubileuszową 600-ną jednostką zbudowaną przez polskie stocznie na zamówienie Związku Radzieckiego. Tonaż tej floty, składającej się z jednostek 29 typów, wynosi 3.485 tys. DWT. Przekazanie nowego statku otwiera zarazem 25-ty rok eksportu polskich jednostek pełnomorskich do Kraju Rad. (PAP)

Na polskim 105-tysięczniku

Szybkie tempo montażu 750-tonowego silnika z HCP

Budowa pierwszego polskiego 105-tysięcznika jest ważnym egzaminem dla załogi Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, biorąc pod uwagę wielkość statku i prototypowy charakter większości urządzeń.

Do takich najtrudniejszych zadań należy operacja szybkiego montażu silnika okrętowego, wyprodukowanego przez zakłady „H. Cegielski” w Poznaniu. O stopniu trudności świadcza dane o tym koło sie: waga 750 ton, moc 23,400 KM, na przewiezienie wszystkich części silnika z Poznania do stoczni potrzeba było aż 20 wagonów.

Całą operację szybkościowego montażu silnika w suchym doku stoczni zaplanowano na 20 dni, co należy uznać za rekordowo krótki okres. Wszystko wskazuje, iż stoczniovcem uda się dotrzymać tego terminu.

Olbrzymi korpus silnika jest już zamknięty, zakończono montaż głównych elementów ciężkiego osprzętu. Do zmontowania pozostała jeszcze pierwsza część zasobnika powietrza i dwie turbiny na gazy spalinowe. (PAP)

Parlamentarzyści austriaccy przybywają do Polski

Na zaproszenie Sejmu PRL, 6 bm. przybywa z wizytą do Polski delegacja Zgromadzenia Związkowego Republiki Austrii. Na czele delegacji stoi przewodniczący Rady Narodowej — a więc jednej z izb parlamentu austriackiego — Anto Benya.

Będzie to druga wizyta w Polsce delegacji parlamentarzystów austriackich. Pierwsza miała miejsce w 1964 r.

61-letni Antón Benya jest znanym działaczem w swoim kraju. B robotnik metalowy, obok stanowiska parlamentarnego biastowanego z ramienia Socjalistycznej Partii Austrii (SPOe), jest przewodniczącym austriackich związków zawodowych, a także przewodniczącym związku metalowców. W Polsce przebywał dwukrotnie — na konferencjach związków zawodowych.

Parlamentarzyści austriaccy przybędą bezpośrednio do Katowic, skąd udadzą się na teren b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu-Brzezince, a następnie przebywać będą w Krakowie. Reprezentanci parla-

mentu Austrii przybędą do Warszawy we wtorek, 8 bm. Przewiduje się, że odwiedzą także Gdańsk.

Program tygodniowego pobytu austriackich gości w Polsce przewiduje ich spotkania z przedstawicielami polskiego życia państwowego, spotkania w Sejmie, z kierownikami niektórych resortów, a także z członkami wojewódzkich zespołów poselskich. (PAP)

Posłowie badają organizację wczasów

Grupa posłów z sejmowej Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej, podczas 3-dniowego pobytu na terenie Rzeszowszczyzny, zapoznała się z organizacją rekreacji oraz wczasów przede wszystkim zaś niedzielnego wypoczynku.

Posłowie interesowali się tym, jak w poszczególnych ośrodkach przedstawia się opieka lekarska, rozrywki kulturalne, zaopatrzenie itd. M. in. bezspornych osiągnięć Rzeszowszczyzny w dziedzinie rozwoju poczynków, zapoznała się z niektórymi formami rekreacji — w tym z posłami ujawniła wiele jeszcze mankamentów. Np. największy na tym terenie ośrodek wypoczynkowy załóg zakładów pracy — w Polańczyku nad Zalem Solińskim — nie jest regularnie zaopatrywany w świeże pieczywo.

Członkowie sejmowej komisji omówili również z wojewodą rzeszowskim Henrykiem Stefanikiem zagadnienia rozwoju regionów podgórskich Rzeszowszczyzny, głównie pod kątem wykorzystania ich dla sportu turystyki i wypoczynku. (PAP)

Chilijska junta przekreśla zdobycze nacjonalizacji

Przedstawiciele chilijskiej junty wojskowej i amerykańskiego towarzystwa „Dow Chemical” podpisali porozumienie, na podstawie którego amerykańskiemu koncernowi zwrocone zostaną dwie fabryki tworzyw sztucznych, znacjonalizowane przez Rząd Jedności Ludowej.

W Santiago podano również, że banki handlowe, znacjonalizowane przez rząd Salvadora Allende zostaną z powrotem przekazane przez juntę wojskową ich byłym właścicielom z towarzystwem „Corfo”. Prywatne banki w Chile, a wśród nich wiele filii banków międzynarodowych przeszły w ręce państwa już w pierwszych miesiącach władzy Rządu Jedności Ludowej. (PAP)

tygodnia

Od pierwszych dni roku

Mija pierwszy tydzień nowego roku. Cały kraj tętni pracą. Górnicy wydobywają więcej węgla i rud, hutnicy wytapiają więcej żelaza, miedzi i aluminium, chemicy wytwarzają więcej włókien i innych syntetycznych tworzyw, kolejarze przewożą więcej towarów, niż w analogicznych dniach starego roku. Podobnie brzmią meldunki z innych dziedzin życia gospodarczego. Rozpoczyna też swój produkcyjny żywot szereg nowo wybudowanych obiektów przemysłowych i komunalnych. Każdy kolejny dzień czyni kraj zamożniejszym.

Nie przebrzmiały jeszcze przeciętne echa noworocznych życzeń, składanych osobom bliskim i od nich odbieranych. Na pewno były to życzenia szczerze, płynące z głębi serca. A pojęcie pomyślności na ogół łączy się z dobrą kondycją fizyczną, ze wzrostem zarobków, z możliwością kupowania atrakcyjnych rzeczy, podróżowania, kształcenia dzieci, urządzania wygodniejszego mieszkania itd.

Jeśli więc chcemy, żeby owe życzenia się spełniły, powinniśmy od pierwszych dni roku wydajnie i efektywnie pracować, czynić ojczyznę jeszcze zamożniejszą. Bo w naszych warunkach ustrojowych rosnący dostatek całego kraju jest rezerwą wzrostu zamożności wszystkich ludzi pracy.

Władze partyjne i państwowe wychodzą naprzeciw noworocznym życzeniom obywateli. Pragną je w maksymalnym stopniu wypełnić. Świadczą o tym plany społeczno-gospodarczego rozwoju kraju na 1974 rok. Głównym ich celem jest dalszy wzrost poziomu życiowego społeczeństwa.

Przychody pieniężne ludności ogółem mają wzrosnąć o 8,8 procent. Placę zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej — o 5 procent, co razem z już dokonanymi podwyżkami sprawi, iż w ciągu czterech lat 5-latkę, przeciętne zarobki zwiększą się o około 30 procent, przy planowanych 18 procentach na całe 5-lecie. Świadczenia społeczne państwa na rzecz ludności będą większe o 10,1 procent, w tym renty i emerytury o 11,4 procent.

Rosnącym dochodom ludności ma towarzyszyć odpowiedni wzrost dostaw towarów i usług oraz wzbogacanie i rozszerzanie ich asortymentu. Przewiduje się import poszukiwanych towarów rynkowych. O 9,7 procent wzrośnie łączna powierzchnia budowanych mieszkań. Rząd wydzielił znaczną sumę dewiz na indywidualne i zbiorowe wyjazdy obywateli za granicę itd.

Takie są plany. Od nas samych zależy, w jakim stopniu uda się je zrealizować, o ile przekroczyć. W tej dziedzinie zebraliśmy w minionych trzech latach sporo doświadczeń.

Wiemy już, jak zwiększać wydajność i przekraczać plany, jak organizować dodatkową produkcję na rynek i jak skracać cykle inwestycyjne.

Z zebranych doświadczeń wynika, że nadspodziewanie duży wpływ na końcowe rezultaty wszelkich planów ma rytmiczność produkcji. Mądrze i przewidująco czynią więc te samorządy robotnicze i ci wszyscy kierownicy, mistrzowie oraz brygadziści, którzy od pierwszego tygodnia nowego roku zabiegają o spełnienie tych wszystkich warunków, które umożliwiają załogom rytmiczną pracę przez pełne 8 godzin.

Podstawowymi warunkami rytmiczności pracy załóg są oczywiście terminowe dostawy materiałów, rysunków i narzędzi do stanowisk roboczych, żeby pracownicy nie marnowali czasu na ich szukanie. Ta z pozoru prosta sprawa nastęrcza jeszcze niektórym przedsiębiorstwom sporo kłopotów. Wymaga bowiem precyzyjnego planowania wewnątrzzakładowego, sprawnej organizacji oraz dużej odpowiedzialności działów zaopatrzenia i służb pomocniczych, na które tradycyjnie już zwykło się narzekać i spychać przeoczenia innych, nie pomagając w rozwiązywaniu ich wewnętrznych problemów.

Utrzymanie rytmicznej, a więc spokojnej, wydajnej i efektywnej pracy, zależy od szeregu drobnych często usprawnień organizacyjnych i technicznych, od świadomej dyscypliny kolektywów wytwórczych i kultury pracy. Jak widać, nie są to warunki niemożliwe do spełnienia, do ich realizacji nie trzeba dodatkowych milionów złotych na inwestycje. Wystarczą chęci i dobra wola ogółu pracujących.

PIOTR CHOJNACKI

W tym roku Poznań miastem półmilionowym

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku Poznań stanie się miastem półmilionowym. Wprawdzie kilka lat temu, ustalając prognozy demograficzne przewidywano, że na stapi do dopiero w 1975 r. jednak coraz szybszy rozwój miasta przyspieszył również wzrost liczby mieszkańców. Nie jest to oczywiście wynikiem jedynie przyrostu naturalnego, lecz także zostało spowodowane przyrostem migracyjnym. Systematyczna rozbudowa m. in. poznańskiego przemysłu, zmarsza do angażowania ludzi do pracy także z innych województw naszego kraju.

Według danych szacunkowych Urzędu Statystycznego dla m. Poznania i Województwa Poznańskiego na koniec grudnia minionego roku Poznań liczył 499 100 mieszkańców. Z pięciu dzielnic miasta, największe mieszkało na Grunwaldzie — 148 600, Starym Mieście — 99 900 osób. Jezyce zamieszkiwało 87 400 osób, a Nowe Miasto — 85 600; najmniej natomiast na Wildzie — 77 600. (a)

4 bm., obradowało w Wągrowcu Plenum Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z udziałem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego partii — Jerzego Asady.

W czasie obrad I sekretarz w poinformował członków Komitetu Powiatowego, iż do czasu obrad I sekretarz KP — Bogusław Pawlaczyk, został powołany na stanowisko dyrektora Biura Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. W związku z tym w imieniu egzekutywy KW wniósł o zwolnienie B. Pawlaczyka z funkcji I sekretarza KP wyrażając jednocześnie uznanie za długoletnią i owocną pracę w Jeronimowie wągrowieckiej instancji partyjnej.

Plenum przychyliło się do tej propozycji i zwolniło B. Pawlaczyka z funkcji I sekretarza KP, dziękując mu za twórczy wkład w rozwój powiatu wągrowieckiego i życząc sukcesów na nowym, odpowiedzialnym stanowisku.

Z kolei J. Zasada przedstawił wniosek Egzekutywy KW, by na stanowisko I sekretarza PZPR w Wągrowcu powołać Feliksa Cieszyńskiego. Plenum jednomyślnie wybrało F. Cieszyńskiego na proponowaną funkcję.

F. Cieszyński od kilkunastu lat wchodzi w skład Egzekutywy KP. Z zawodu nauczyciel, pracował ostatnio jako dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Wągrowcu.

Przydział dewiz na wyjazdy zagraniczne

Wnioski przyjmować będzie siedem poznańskich biur

Komunikat Ministerstwa Finansów na temat zasad przydziału dewiz na wyjazdy zagraniczne w 1974 r. (opublikowaliśmy go w „Głosie” z datą 30—31 XII 1973 — 1. I. br) ożywił zainteresowanie tym zagadnieniem wśród wielu ludzi, którzy tegoroczny urlop zamierzają spędzić poza granicami kraju.

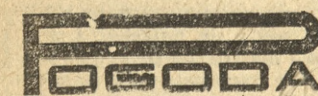
Gdzie można będzie w Poznaniu składać wnioski o przydział dewiz na cen cel? Od przedstawicieli kierownictwa Wydziału Kultury Fizycznej i

Śmigłowcem na ratunek

Beskidzka grupa GOPR rozszerza formę działalności, zmierzając do przyspieszenia pomocy kontuzjowanym turystom w górach. Szczególnie ciekawa jest współpraca z lotniczym pogotowiem sanitarnym w Katowicach, przy którego pomocy ratownicy GOPR wytyczyli urządziły lądowiska dla śmigłowca w Beskidach.

Helikoptery mogą obecnie lądować w partiach szczytowych Beskidu Śląskiego i Żywieckiego — m.in. na Leskowie, Skrzyszowie, Hali Jaworzyn, Klimczoku, Hali Miziowej, Hali Lipowskiej i na Przełęczy Salmo polskiej.

W ub. roku dzięki szybkiej akcji śmigłowców kilkunastu kontuzjowanych narciarzy przez transportowano drogą lotniczą z Beskidów do śląskich klinik i szpitali specjalistycznych ratując często od kalectwa, a nawet śmierci. Miało to szczególne znaczenie w przypadkach bardzo ciężkich kontuzji głowy i kręgosłupa, gdy transport samochodowy był wręcz niemożliwy. Ostatecznie ratownicy GOPR otrzymali także radiostacje krótkofalowe, które pozwolą na przyspieszenie akcji ratunkowych. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże — na ogół bez opadów. Rano mgły. Temperatura maksymalna od 0 st. na północy i plus 3 st. w centrum do plus 7 st. lokalnie na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Sukces polskich elektroników

Oglądając film telewizyjny na ogół nie zastanawiamy się nad sposobem przygotowania technicznego kopii, dźwięku, obrazu. A właśnie w dziedzinie opracowania filmów telewizyjnych specjaliści polscy odnieśli w 1973 r. sukces, o którym głośno w krajach socjalistycznych. Początkiem stał się angielski film „Pokój w mieście”, a osiągnięciem — serial „Elżbieta, królowa Anglii”.

Wiadomo powszechnie, że można dokonywać jednocześnie utrwalania obrazu i dźwięku za pomocą magnetowidów.

Most kontenerowy Szczecin — Londyn

W szczecińskim porcie załadowano partię kontenerów na m/s „Liwiec”. Inaugurując ten sposób nowe połączenie kontenerowe z Londynem. Połączenie to, które będzie obsługiwało przez PLO obok połączenia Gdynia — Londyn, jest drugim mostem kontenerowym, łączącym nasze porty morskie z innymi krajami.

Trasę Gdynia — Londyn obsługują statki PLO i jednostki angielskie; na nowo uruchomionej linii pływają będzie wyłącznie m/s „Liwiec”. Przewiduje się, że cykl jednej podróży trwać będzie tydzień. (PAP)

Przydział dewiz na wyjazdy zagraniczne

Wnioski przyjmować będzie siedem poznańskich biur

Komunikat Ministerstwa Finansów na temat zasad przydziału dewiz na wyjazdy zagraniczne w 1974 r. (opublikowaliśmy go w „Głosie” z datą 30—31 XII 1973 — 1. I. br) ożywił zainteresowanie tym zagadnieniem wśród wielu ludzi, którzy tegoroczny urlop zamierzają spędzić poza granicami kraju.

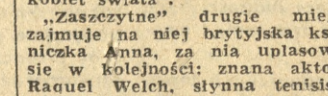
Gdzie można będzie w Poznaniu składać wnioski o przydział dewiz na cen cel? Od przedstawicieli kierownictwa Wydziału Kultury Fizycznej i

Śmigłowcem na ratunek

Beskidzka grupa GOPR rozszerza formę działalności, zmierzając do przyspieszenia pomocy kontuzjowanym turystom w górach. Szczególnie ciekawa jest współpraca z lotniczym pogotowiem sanitarnym w Katowicach, przy którego pomocy ratownicy GOPR wytyczyli urządziły lądowiska dla śmigłowca w Beskidach.

Helikoptery mogą obecnie lądować w partiach szczytowych Beskidu Śląskiego i Żywieckiego — m.in. na Leskowie, Skrzyszowie, Hali Jaworzyn, Klimczoku, Hali Miziowej, Hali Lipowskiej i na Przełęczy Salmo polskiej.

W ub. roku dzięki szybkiej akcji śmigłowców kilkunastu kontuzjowanych narciarzy przez transportowano drogą lotniczą z Beskidów do śląskich klinik i szpitali specjalistycznych ratując często od kalectwa, a nawet śmierci. Miało to szczególne znaczenie w przypadkach bardzo ciężkich kontuzji głowy i kręgosłupa, gdy transport samochodowy był wręcz niemożliwy. Ostatecznie ratownicy GOPR otrzymali także radiostacje krótkofalowe, które pozwolą na przyspieszenie akcji ratunkowych. (PAP)



Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże — na ogół bez opadów. Rano mgły. Temperatura maksymalna od 0 st. na północy i plus 3 st. w centrum do plus 7 st. lokalnie na południu. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

ku za pomocą magnetowidów. Także — obrazu kolorowego. I takie właśnie kolorowe nagrania otrzymujemy z zagranicy. Jeśli jednak zachodziła potrzeba dubbingu, trzeba było rezygnować z barwnego pierwowzoru i do polskiego zapisu dźwiękowego „dorabiać” czarno-biały obraz na taśmie filmowej. Takiej operacji dokonano m. in. przy serialu „Sześć żon Henryka VIII”. Okazało się, że dobry polski dubbing, ze świetną kreacją Mariusza Dmochowskiego, usunął w cień kiepską kopię wizyjną.

Dzisiaj jednak można już w TVP podkładać polskie dialogi pod kolorowe taśmy. Z inicjatywy inż. Jerzego Januszewskiego, który od 15 lat zajmuje się dźwiękiem w Studio Opracowań Filmów, powołano zespół, zajmujący się zagadnieniem przystosowania oryginalnych obrazów do dubbingowanego dźwięku. Najpierw przekopiowano z taśmy magnetycznej dźwięk angielski na pomocniczą taśmę filmową, a potem „zatarto” oryginalne nagranie, wprowadzając na to miejsce dialogi polskie. Całość zmontowano na taśmie magnetycznej. Otrzymałmy doskonały kolorystycznie serial „Elżbieta, królowa Anglii”, z interesującymi kreacjami głosowymi polskich aktorów.

Jeśli już mowa o technicznych sukcesach, służących kulturze, warto przypomnieć, że w 1973 r. Warszawskie Zakłady

Londyńskie manewry wojska i policji

Setki żołnierzy i policjantów brytyjskich wzięło w sobotę udział w zakrojonej na szeroką skalę „operacji bezpieczeństwa”, prowadzonej wokół londyńskiego lotniska Heathrow. Rzecznik Scotland Yardu oświadczył, że chodzi tu o wspólne manewry policji i wojska, które trwać będą kilka dni.

Manewry zorganizowano w ramach planu, mającego na celu stawienie czoła „nadzwyczajnym sytuacjom” — wyjaśnił on. Według niektórych obserwatorów są to w Wielkiej Brytanii pierwsze tego rodzaju „manewry” od czasu drugiej wojny światowej. W Londynie zwraca się uwagę, że zbiegły się one z pogłoskami o planowanych w tym mieście zamachach terrorystycznych. (PAP)

W. B. Saxbe — ministrem

Były senator ze stanu Ohio, William Bart Saxbe został zaprzysiężony jako nowy minister sprawiedliwości USA. Zastąpił on na tym stanowisku Elliota Richardsona, który podał się do dymisji przed dwoma miesiącami.

Takeo Miki udaje się do USA

W Tokio potwierdzono oficjalnie, że wicepremier Japonii, Takeo Miki uda się 7 stycznia br. z wizytą do Stanów Zjednoczonych, aby „pomóc w osiągnięciu sprawliwego i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie”.

Mao Tse-tung przyjął M. Ohirę

Przewodniczący KP Chin Mao Tse-tung przyjął w sobotę przebywającego z kilkudniową oficjalną wizytą w ChRL M. Ohirę i przeprowadził z nim rozmowę.

Zacięte walki w Kambodży

Agencje zachodnie donoszą z Kambodży, że siły rządowe pod-

jęły na szeroką skalę ofensywę, trwającą już trzeci dzień, przeciwko pozycjom sił wyzwoleńczych na wschodnim brzegu rzeki Mekong. W ofensywie biorą udział liczne jednostki rzeczne, ciężka artyleria oraz lotnictwo. Obecnie walki koncentrują się wokół Prek

Długotrwała głódówka świetną terapią?

Długotrwałą głódówką pod obserwacją specjalistów można leczyć wrzody żołądka, astmę i cukrzycę — twierdzi znany ra dziecki, neurofizjolog, członek Akademii Nauk, Piotr Anochin.

W wywiadzie dla prasy oświadczył on, że z punktu widzenia fizjologii człowieka, głódowanie jest odmianą terapii wstrząsowej, związanej z wyższymi czynnościami nerwowymi. Opracowywanie tej metody leczenia odbywa się pod kierunkiem Anochina w laboratorium pierwszego Instytutu Medycznego w Moskwie.

Okazało się m. in., że już po trzech dniach głódowania następuje u pacjenta zdecydowana zmiana pracy kory mózgowej. Aktywizują się w niej procesy obronne. Te zaś ze swej strony oddziałują na ukstał towany u chorego zespół procesów patologicznych, utrudniający leczenie zwykłymi sposobami, np. za pomocą lekarstw. W wyniku zburzenia tego ustabilizowanego zespołu następuje przywrócenie wszystkich normalnych funkcji. Tym też tłumaczy się fakt, że długotrwała głódówka, której towarzyszy pobudzenie psychiczne może leczyć chroniczne dolegliwości.

Głódowanie bez ograniczenia wody może trwać do 40 dni. Uczeń ustalili, że strata do 20 — 25 proc. wagi nie wywołuje w organach i tkankach zwierzat oraz ludzi żadnych nieodwracalnych zmian. Stosowana zaś metoda dozowanej głódówki prowadzi zazwyczaj do straty 12 — 18 proc. wagi. tj. znacz nie poniżej granicy bezpieczeństwa. Prof. Anochin uważa, że leczenie głodem ma przed sobą perspektywę. Lekarze ostrzegają jednak, że nie stawiać to bynajmniej panaceum na wszystkie choroby. Nie wolno stosować głodu np. w wypadku gruźlicy płuc, choroby Basedowa i innych dolegliwości. (PAP)

jęły na szeroką skalę ofensywę, trwającą już trzeci dzień, przeciwko pozycjom sił wyzwoleńczych na wschodnim brzegu rzeki Mekong. W ofensywie biorą udział liczne jednostki rzeczne, ciężka artyleria oraz lotnictwo. Obecnie walki koncentrują się wokół Prek



Krabao w odległości 10 km od Phnom Penh.

Sajgon narusza porozumienie

Przewodniczący delegacji TRR RWP na rozmowy konsultacyjne dwóch stron południowo-wietnamskich, Van Hieu, stwierdził w wywiadzie dla dziennika „Humanite”, że reżim saigonski poważnie narusza porozumienie paryskie w sprawie Wietnamu i czyni to na dal z całą premedytacją.

Nasilenie kontaktów dyplomatycznych

Konflikt bliskowschodni jest w dalszym ciągu jednym z najważniejszych przedmiotów kontaktów dyplomatycznych.

W Waszyngtonie kontynuuje rozmowy z sekretarzem stanu USA, Henry Kissingerem, minister obrony Izraela, Mosze Dajan. Omawiana jest sprawa rozdzielania wojsk na terytorii sueskiej. Obaj rozmówcy nie ujawnili żadnych szczegółów piątkowego spotkania. Jednakże Kissinger określił rozmowy z Dajaniem jako „bardzo pożyteczne i pozytywne”.

W Genewie odroczone posiedzenie grupy roboczej do spraw wojskowych do poniedziałku i jak dotychczas, strony nie podjęły żadnych istotnych decyzji. Reuter pisze, że koła zbliżone do delegacji izraelskiej stwierdzają, iż „bardzo dogłębnie” przedyskutowano punkty porządku dnia, i że rozmowy przebiegają „gładko”.

Kairski dziennik „Al-Gumhuriya” ostrzegł, że izraelski plan rozdzielania wojsk, nie poparty zobowiązaniem wycofania się z Synaju, będzie dla Egiptu nie do przyjęcia. Sekretarz generalny ONZ,

Katastrofa trawlera „Dalmoru”

4 bm. o godzinie 18.25 w trudnych warunkach atmosferycznych, trawler rybacki przedsiębiorstwa „Dalmor” s/s „Nurzec” został wyrzucony na skały w pobliżu brzegów szkockich koło portu Aberdeen.

W akcji ratowniczej wzięły udział: holownik ratowniczy floty radzieckiej m/s „Gordyj” oraz helikoptery brytyjskiego ratownictwa brzegowego.

O godzinie 22.36 większość załogi została zdjęta z pokładu. W czasie akcji ratunkowej, na skutek bardzo wysokiej fali oraz silnego wiatru, zginęło trzech rybaków: Henryk Plank — starszy rybak, Edmund Kołodziej — palacz i Jan Machlik — palacz. Poniósł również śmierć jeden z marynarzy radzieckich, biorących udział w akcji ratunkowej.

Wszystcy uratowani członkowie załogi s/s „Nurzec” znajdują się w porcie Aberdeen i czują się dobrze. Rodziny zmarłych rybaków otoczone zostały troskliwą opieką.

Statek „Nurzec” znajduje się w dalszym ciągu na skałach. Czynione są intensywne próby zdjęcia go z mielizny. Na statku pozostał kapitan wraz z I oficerem i dwoma członkami załogi. Przyczyny wypadku bada Izba Morska. (PAP)

Czystka w armii greckiej

Rząd grecki przeprowadza czystkę wśród generacji i wyższych oficerów Zdemisjonowano 24 osoby, w tym 20 generałów. O decyzji tej informuje dekret prezydencki opublikowany w dzienniku rządowym.

Zamachy na Cyprze

Na Cyprze zanotowano w ostatnich dniach serię zamachów bombowych. W sobotę rano w drugim co do wielkości mieście tej wyspy Limasol, eksplodowały dwie bomby. Eksplozje spowodowały wybitie szyb w wielu oknach i uszkodzonych drzwiach.

Katastrofa statku

U brzegów filipińskich prowincji Cebu zatonał w sobotę statek pasażerski „Tagbilaran 2”, na pokładzie którego znajdowało się 212 pasażerów. Wg pierwszych doniesień, zdołano uratować jedynie 112 osób. Z morza wylowiono 10 zwłok.

Kurt Waldheim liczy się z szybkim sukcesem izraelsko-egipskich rokowań wojskowych w Genewie — już w najbliższych kilku tygodniach. Oświadczenie takie złożył on w piątek wieczorem na lotnisku w Meksyku, po zakończeniu 3-dniowej wizyty w tym kraju. Dodał on jednak, że pokojowe uregulowanie konfliktu bliskowschodniego czeka długi, trudny, a niekiedy nawet mozolny proces. Jego zdaniem start konferencji genewskiej był dobry.

Izraelskie władze wojskowe rozpoczęły szeroką kampanię terroru na okupowanych terytoriach arabskich. Dokonują tutaj masowych aresztowań i rewizji wśród ludności. (PAP)

Mimo embargo

Libia eksportuje ropę do USA

Libijski dziennik „Al-Hajaj” poinformował, że kierownictwo organizacji krajów arabskich eksportujących ropę naftową (OAPEC) przesłało rządowi libijskiemu notę, która ostrzega przed poważnymi naслідkami z powodu naruszenia przez Libię embargo na dostawę ropy naftowej do USA. Embargo uchwalone zostało przez państwa arabskie w czasie październikowych działań bojowych na Bliskim Wschodzie. Dziennik pisze, że USA nadal otrzymują około 700 tys. baryłek ropy arabskiej dziennie, z czego 90 proc. z Libii.

Tymczasem Reuter, powołując się na dobrze poinformowane źródła w Bejrucie, podaje, że Francja i Arabia Saudyjska zawarły 3-letnie porozumienie w sprawie eksportu do Francji znacznych ilości ropy naftowej.

Większość Amerykanów przeświadczeni są, że w najbliższym czasie, bowiem prawie w całym Stanach Zjednoczonych wprowadza się całoroczny „czas oszczędnościowy”. Zmiana ta — zaaprobowana przez Kongres w ubiegłym miesiącu — pozwoli, jak się oczekuje, na zaoszczędzenie około 2 proc. zużywanej w całym kraju energii. (PAP)

Transporty benzyny obiektem napadów gangów nowojorskich

Kryzys energetyczny zaczyna wpływać nie tylko na styl życia przeciętnego Amerykanina, ale również na działalność gangów podziemnych. Od kilku tygodni przedmiotem szczególnego zainteresowania zorganizowanych band stały się dostawy benzyny dla Nowego Jorku.

4 stycznia dokonano kolejnego napadu na transport benzyny zapatrzujący się stacji koncernu „Texaco”. Policja ustaliła, iż technika napadu jest zawsze ta sama: uzbrojeni osobnicy opanowują cysternę grożąc kierowcy zabiciem. Następnie przewożą cysternę w bezpieczne miejsce i tam przepompowują benzynę. Opróżnioną cysternę policja znajduje w reguły na drugim krańcu miasta.

Nikt dokładnie nie wie jakie będą rzeczywiste rozmiary i skutki kryzysu energetycznego w USA, sądząc jednak po opracowanych i publikowanych planach, kraj przygotowuje się na najgorsze. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelný), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-12 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rękopisów nie zamówionych nie zwracamy. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponownie „Tenosze i urzędy pocztowe” indeks nr 35029 F-4

Komu się marzy „Eichenbrueck“?

leż to kilometrów dzieli zachodniolubuski Lüneburg od naszego Wągrowca? Nawet lotem ptaka będzie ich pół tysiąca. Ale nie tylko o odległość chodzi. Istotniejszym wydaje się to, że nawet najbardziej drobny historyk nie mógłby wykryć choćby jednego związku historycznego pomiędzy tamtym dolnosaskim miastem i jego regionem, a naszym Wągrowcem i Palukami.

Wprawdzie dwunastowieczny książę saski Henryk Lew (kóry sprawił, że na gruzach spustoszonej wenedzkiej — Bardik, założony został Lüneburg) był jednym z czołowych realizatorów ówczesnej fazy antysłowiańskiego Drang nach Osten. Ale choć sławiony przez historyków, nie miał wpływu na losy polskiego Wągrowca. Chyba nawet nie słyszał o Wągrowcu.

Tyle tylko, że w roku 1866 pod zwierzchność Prus, pod zaborem których znajdował się Wągrowiec, został włączony wraz z Hanowerem także powiat lüneburski. I że spośród 558 kolonizatorskich niemieckich rodzin, które osiedliły pruscy germanizatorzy do roku 1918 na terenach Paluk, 44 rodziny przybyły z hanowerskiego. A także, że ponoć właśnie w okolicach Lüneburga mieszkał major graf von Schulenburg, dowódca 1 batalionu 12 pułku hitlerowskiego Grenzwachtu, który 6 września 1939 roku zajął dla Trzeciej Rzeszy Wągrowiec. Odtąd właśnie ów hrabia nim nazajutrz wyruszył z Wągrowca pod Klecko, gdzie dokonał rozprawy ludobójczej z jego obrońcami, zarządził także pierwszą egzekucję mieszkańców Wągrowca.

Jednakże ten morderczy „związek krwi” hrabiego spod Lüneburga z Wągrowcem, nawet hitlerowski zarządcą zagrabionego powiatu nad Wełną wydał się jedynie epizodyczny i nie zobowiązuje do podtrzymywania kontaktów.

Skoro bowiem w roku 1942 wpadł na pomysł zwerbowania do swej antypolskiej akcji na terenie Paluk posilków z kłosek regionu zachodniolubuskiego, o patronat poprosił nie „gau Hanower” lecz „gau Main-Brandenburg”.

Mimo to po roku 1945, kiedy Paluki ostatecznie uwalnione zostały od wieloletniej ideologii Henryka Lwa i realizatorów programu Adolfa Hitlera, w Lüneburgu zaczęto propagować Wągrowiec jako wyznaczone rewizjonistycznymi ciętami ważki punkt „niemieckiego Wschodu”. Tamtejsi zwolennicy antypolskiego odwetu sprawili też, że powiat lüneburski objął oficjalny patronat nad ruchem „wyznanych z Wągrowca”, a powtarzając wiernie ich terminologię — z „Eichenbrueck”.

Skąd niby Eichenbrueck? Otóż w 1941 roku hitlerowscy kolonizatorzy Wągrowca (owego czasu określanego przez nich zniemczale „Wongrowitz”) zadekretowali w rocznicę urodzin swego fuhrera, że od tego czasu nad Wełną leży „Eichenbrueck” (co tłumaczyć można „Dębomocisz”). Taką nazwę miał uzasadniać posiadany wówczas przy moście przez Wełnę „niemiecki dąb rocznika 1939”.

Ironią losu „żywy pomnik” został rąktem 23 stycznia 1945 roku rozjechany przez samochód niemieckiego „biennkomanda” (zespołu podpalaczy), kiedy owa żołnierska ariergarda „wypędzanych z Eichenbrueck”, podpaliwszy zabytkowy kompleks pocysterski, salwowała się ucieczką przed czołgistami wyz

Nach der großen Vertreibung im letzten Kriege haben die zunächst Heimatlosen und am neuen Ort wie in der Fremde Lebenden das natürliche Bedürfnis empfunden, alte Freunde, Verwandte und Bekannte zu sehen, sich mit ihnen zu verbinden und bei jährlichen Begegnungen über die alte Heimat zu reden, um Vergangenes zu beklagen, Liebesworte zu sprechen und sich, die alte Heimat im Herzen, gegenseitig in der Erinnerung zu finden und zu wärmen. So sind allort in Deutschland Landsmannschaften entstanden, die sich an örtliche Behörden und Einrichtungen anlehnen und von ihnen auch patenschäftlich betreut werden. Für die Eichenbrücker Vereinigung besorgt das der Landkreis Lüneburg. Es ist daher natürlich und angebracht, das alte Wappen

walającej Wągrowiec brygady pułkownika Paszkowa.

Jeszcze wcześniej uciekli ci, co tak liczni na trwałość podbojów Adolfa Hitlera. Rychło wszakże skrzyknawszy się w Niemczech Zachodnich, zachęcani klimatem panującym w kanclerstwie Adenauera za NRF, utworzyli w ramach volksdeutscherowskiego Ziomkostwa Wisły-Warty partynularne „Eichenbruecker Vereinigung” i pomoc w podtrzymywaniu i propagowaniu swych rozszerezeń do Paluk, uzyskali właśnie w Lüneburgu. Doroczne organizowane w tym mieście zjazdy „Eichenbruecker Vereinigung” pretendują do dekretywania, jak powinno nazywać się polskie miasto nad Wełną.

Co prawda Ziomkostwo Wisły-Warty miało, nawet za Adenauera trudności z pogodzeniem swych rozszerezeń z oficjalnie głoszonymi w Niemczech Zachodnich celami rewizjonizmu terytorialnego „jedynie po granicę z 1937 roku”.

Zdawałoby się też, że zmiany dokonujące się w NRF po roku 1970, powinny doprowadzić do naturalnej śmierci ruchu na rzecz niemiecznianych uzurpatorów wobec wszelkich ziem polskich. W każdym razie przetrwał go zalecają oficjalnych protektorów i patronów. Obazuje się, że tak nie jest.

Właśnie w 1973 roku „Museumsverein fuer das Fuerstentum Lüneburg” (*) wydał herbarz miejscowości powiatu lüneburskiego. Niewiele by mnie ten herbarz obchodził, gdyby

Dokończenie na str. 6

ZBIGNIEW SZUMOWSKI
WONGROWITZ-EICHENBRUECK

Nach der großen Vertreibung im letzten Kriege haben die zunächst Heimatlosen und am neuen Ort wie in der Fremde Lebenden das natürliche Bedürfnis empfunden, alte Freunde, Verwandte und Bekannte zu sehen, sich mit ihnen zu verbinden und bei jährlichen Begegnungen über die alte Heimat zu reden, um Vergangenes zu beklagen, Liebesworte zu sprechen und sich, die alte Heimat im Herzen, gegenseitig in der Erinnerung zu finden und zu wärmen. So sind allort in Deutschland Landsmannschaften entstanden, die sich an örtliche Behörden und Einrichtungen anlehnen und von ihnen auch patenschäftlich betreut werden. Für die Eichenbrücker Vereinigung besorgt das der Landkreis Lüneburg. Es ist daher natürlich und angebracht, das alte Wappen

Handel namawia do kupna: pralek, frottek, elektroluksów i innego sprzętu ułatwiającego pracę w gospodarstwie domowym. Sprzęt ten jest wprawdzie coraz nowocześniejszy, ale wraz z jego sprawnością rosną zażyteczność i rozmiary. Automatyczna pralko-wirówka nie mieści się już łatwo w „M-ileś-tam”, a jej cena nie jest obliczona na młode małżeństwo z małymi dziećmi, a więc rodzinę, której sprawna pralka jest najbardziej potrzebna.

Sensownym zatem rozwiązaniem tej kwestii jest organizowanie blokowych pralni, wyposażonych w automatyczne pralko-wirówki, suszarki, gorący magiel, żełazka i inne drobne udogodnienia, dzięki którym pranie i prasowanie przestaje być ciężką fizyczną pracą pochłaniającą nazbyt wiele czasu.

Takie pralnie są w Polsce, ale można policzyć je na palcach. Zorganizowane zostały tylko przez nieliczne spółdzielnie mieszkaniowe. Wiele jest natomiast domów posiadających pomieszczenia zdolne do urządzania w nich pralni, ale przeważnie są one wyposażone tylko w paleniska na węgiel lub gaz, balie, kotły, czyli sprzęt, którym posługiwały się nasze prababki. W innych znów domach mieszkańcy taszczą do pralni własne pralki, niszcząc przy tej okazji windy, schody i swoje „Fianie”. Wreszcie liczne są domy, w których pomieszczenia „akie wykorzystywane są do innych celów niezgodnych z przeznaczeniem. Dodajmy

jeszcze, że brak strychów w nowych domach sprawia, że lokatorzy nie mają gdzie suszyć bielizny, toteż latem „dekorują” się nią baliony, a zimą schnie w mieszkaniach, co nie wpływa dodatnio ani na zdrowie mieszkańców, ani na stan budynku.

Jakie warunki trzeba spełnić, aby w każdym bloku — a co najmniej w osiedlu — była pralnia z prawdziwego zdarzenia i wyposażenia ciężkiego sprzętu, dla którego w naszych

Nie zawsze na linii

Osiedlowe życie

mieszkaniach po prostu nie ma miejsca?

W osiedlach spółdzielczych — a takich mamy więcej — potrzebna jest inicjatywa zarządców spółdzielni i jej mieszkańców, oraz uchwała walnego zgromadzenia, aprobująca odpowiedzialnie zakupy. Nasuwa się jednak pytanie, czy nie zbudować sprzętu można bez trudu nabyć? Niestety, i to nie jest łatwe.

Programowane pralki są w sklepach „Eldomu” rytasem, poręczne, gorące magle tym bardziej, a drobiazgow takich, jak np. przy mocowaniu do ściany walek z uchwytem, na który zakłada się bieliznę by ją wyciągnąć, lub automatyczny spryskiwacz, przemysł w ogóle nie produkuje, choć są to urządzenia bardzo proste i wygodne.

Konieczna jest zatem inicjatywa Centralnego Związku

Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, który powinien zasugerować przemysłowi, co należy produkować, aby należyście wyposażyci blokowe pralnie. A i przemysł ze swej strony powinien szukać nowych rozwiązań, licząc się z tym, że marzeniem wspólnoty kobiety nie jest już własna, prymitywna „Fiania” lecz wygodna, dobrze wyposażona, łatwo dostępna pralnia.

Sprawą dyskusyjną jest natomiast, kto taką pralnię

ma zarządzać? Centralny Związek sugeruje, by oddawać pralnie agentom. Jesteśmy przeciwni takiemu rozwiązaniu, gdyż agenci za zwyczaj nastawieni są na osiągnięcie możliwie dużego zysku. A przecież chodzi nie tylko o to, by ludziom ułatwić pranie, ale również by związane z nim koszty nie obciążały nadmiernie ich budżetu.

Jak rozwiązać tę sprawę w innych krajach, w których od dawna funkcjonują blokowe pralnie? W Szwecji na przykład dozorca otwiera pralnię rano i wieczorem ją zamyka. Każdy z użytkowników (w tym wielu mężczyzn) pierze sam i sam po sobie sprząta, kupując żetony do pralek w pobliskim SAM-ie.

Czy taka organizacja zda u nas egzamin? Spróbujmy. Szwedzi nie rodzą się prze

żdzysty, grudniowy poranek. Zafierowani własnymi sprawami przechodnie. Ktoś moźlnie posypuje skrawek chodnika. I nagle z trzeciego piętra okrzyk: „Złodzieje, złodzieje!” zelektryzował nielicznych. Nikt jednak nie uciekał, nikt nie poderwał się do pościgu. Kiedy po chwili pojawił się funkcjonariusz MO, sprawa wyjaśniła się natychmiast. Niebawem jej epilog rozegra się w sali sądowej. W tym przypadku dopisało szczęście, gdyż jest to incydent jeden z wielu w ogóle, a równocześnie jeden z nielicznych, które udało się tak szybko zlikwidować.

*

Rozwiązanie podobnych spraw zajmuje inspektorem Wydziału Przestępstw Gospodarczych Komendy Miejskiej MO w Poznaniu tygodnie, często miesiące. Poszkodowani nie potrafią precyzyjnie określić wyglądu sprawcy, świadkowie nieświadomie komplikują dochodzenie; niektórzy uparcie milczą.

Ot, choćby w tym przypadku. Przylapano na gorącym uczynku Eligiusz M. kluczy prymitywnie lecz z uporem. Presja środowiska, w którym pracuje jest bowiem zbyt silna, aby „sypać” swych dobroczynców. Dzięki nim wszakże zarabia sumy, o jakich w najśmielszych wyobrażeniach nie marzy inżynier, lekarz, nałkowiec. Wprawdzie Eligiusz M. nie przesadza w elegancjach lokalach, ale codziennie znajduje się litr, zakaska, ciepłe psłanie. A to wiele — jeśli się nie ma własnego mieszkania, bliskich, znajomych, z wyjątkiem tych z „odsiadki”.

Eligiusz M. nie nie powie, ponieważ i tak naraził się szefowi gdy w czasie jednej z libacji wykrzykiwał nieostrożnie, że za 270 zł dziennego zarobku to może sobie głupich szukać, bo za tyle on nie będzie sobie brudził nawet rąk.

Kim są niepozorni krezi — ci, którzy potrafili przepieć całodzienny zarobek, a dnia następnego bez szemrania zapłacić najwyższą grzywnę w kolegium? Ci, którzy wprawdzie do pracy nie wdziwają białych koszul i garniturów, ale przyjeżdżają taksówkami?

*

Od listopada do marca — w pełni sezonu ogrzewczego — czynią pracę wczesnym rankiem. Spotykają się wszyscy

cięż z talentem współzycia. Uczą się tego dopiero przy korzystaniu z urządzeń przeznaczonych do wspólnego użytku. Uczą jedni drugich, grzeć, życzliwie, ale stanowczo. Nie bójmy więc pesymistami przewidywać z góry, że taka forma nie zda u nas egzaminu.

Może się wprawdzie zdarzyć przypadek, że ktoś na ruszy wspólnie opracowany regulamin korzystania ze sprzętu, albo nawet umyślnie go zniszczy. Przy wdrażaniu kultury przewidzieć można, że ten proces będzie kosztował. Lecz w obawie przed tym, nie wolno rezygnować z szansy rozwijania samorządności i integracji mieszkańców osiedli.

Wspólne pralnie nie tylko ułatwiają życie. Mogą być one również czynnikiem ułatwiającym nawiązywanie sąsiedzkich kontaktów, co ma szczególne znaczenie w dużych miastach, w których lokatorzy wielkich bloków czują się zazwyczaj wyobcowani i samotni tak, jak by mieszkali wśród anonimów, nie wśród ludzi. A z anonimami i człowiekiem się nie liczy i na nich nie można liczyć, tak jak niegdyś na sąsiadów znanych od dziecka ze wspólnych zabaw na podwórku.

Trzeba więc ludziom stworzyć te „podwórka”, aby czuli się mniej osamotnieni, mniej zagubieni i bardziej życzliwi sąsiadom. Gęsta sieć nowoczesnych blokowych pralni w pewnym zakresie i tę funkcję może spełnić.

EUGENIA CZAPLICKA

Zimowy pejzaż Pragi



Prawdziwie śnieżna zima zawiązała do Pragi. Włtawa jest jeszcze wolna od lodów. Fot. — CAF

Interes na „czarnej robocie”

w poznańskich składnicach na Górczynie, Podolanach, przy Składowej i Węglowej. Tu na stępuje podział zadań, załadują samochody i wozy, ruszają w miasto...

Wozaków jest w Poznaniu 130, z czego oficjalny placet, w postaci koncesji, posiada 80. Reszta pracuje „na dziko”. Tych ostatnich najczęściej tuja milicyjne kroniki, oni bowiem machinacjami wyrabiają nadwyżki, przynoszące krociowe dochody. Zdarza się, że po owocnej pracy „odpoczywają” na ławach oskarżonych, odwiedzają kolegia.

Pierwsza grupa, posiadająca koncesje, transportuje węgiel na podstawie umowy z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi. Za przewóz otrzymują 90 zł za tonę. Posiadacze koncesji, właściele środków transportowych, zatrudniają ładowaczy (najczęściej osoby przypadkowe), kierują robotą. „wypracowują nadwyżki”. Są one jednak niczym w porównaniu z pomysłowością pracujących na dziko.

Ci, zatrzymani przez funkcjonariuszy tłumaczą, że to zupełnie przypadkowo przewożą węgiel; „prosił kolega, żona w ciąży, jak tu odmówić?”... Gdy trzeba płać grzywny w kolegiach, albo — w dopuszczeniu się wykroczenia, nie przestępstwa.

Wysoko niesprawiedliwe byłoby podciąganie wszystkich przewoźników pod wspólny mianownik. W tej profesji, szczególnie wśród starszych wiekiem, którym zależy na pracy — zdarzają się osoby, starające się pomóc milicji w wykryciu przestępstw skalujących dobre imię zawodu. Nie wielu ich jednak, niewiele też potrafią jednak...

*

Dziwne to może skojarzenie, ale nasuwa się niemal automatycznie. Przyemione światła kabaretu, roześmiana widownia, na scenie skecz. Umorusany wozak przyniósł węgiel w koszyczku, jak z bajki o krasnoludkach. Człowiek klienta „Sportem”, sam zapala „Carmena”. Publiczność ryczy z uciechy: taki wozak, a swój rozum ma, jak zmyślnie okpił kupującego. „Prawdziwy kabaret”.

Następnego dnia ci sami ludzie weźmą udział w prawdziwym, wcale nie śmiesznym, kabarecie. Potem będą pisać listy do redakcji, żalić się na złośliwość, prosić o interwencję, złożyć. Ostatni tym razem będzie się śmiać wozak: bowiem metody czustwa dopracował do perfekcji.

Niezamiatanie śniegu z wagli, przydeptywanie jej nogą, przyduszanie łopatą. Klienci baczą na to pilnie, uspieni po

czuciem własnej przezorności. A tymczasem kufajka w koszu zajmuje miejsce 15—20 kg węgla, druciana siatka lub podwójne drewniane dno — to następne skradzione kilogramy. Kiedy kupujący zorientowali się, że koszyk koszykowi nierówny, wozacy sięgnęli do bardziej „naukowych” metod. Regulują odpowiednio wagę, tak, iż pusta wskazuje 10—15 kg, cofają języczek. Pracują „na diabła” — przewierciwszy odważniki odsypują opilki.

Inwencja nieuczciwych węglarzy jest zdumiewająca, a ujawnienie ich procederu nie przychodzi łatwo. Przylapani — zrzeczenie i szybko zacierają ślady, nieraz porzucają wóz i pracę, ukrywając się długie tygodnie. Nawet jeśli ponoszą odpowiedzialność to przed kolegium, co przestaje być groźne, ponieważ przewidzieli „koszty” zawodowe.

Prawo chroni interesy obywatela ściśle i kategorycznie. Bywa jednak, że nie pozwala na zastosowanie niektórych skutecznych środków prewencji, np. odbierania koncesji nieuczciwym dostawcom. Stałoby się to dla nich dotkliwą karą, ale zezwolenie wydano na właściciela pojazdu, a nie on popełnił przestępstwo lecz jego pracownik. Nie można karać pracodawcy za wybryk pracownika.

Czasem noga powinie się i szefowi. Dla przykładu: posła dający koncesję na jeden samochód, wozak węgiel również drugim — identycznie przemalowanym, z tymi samymi znakami rejestracyjnymi (?). Wkrótce odpowiedź będzie za przestępstwo skarbowo-podatkowe. Koleś mawia: „dobrze mu tak, skoro głupi”. Oni są mądrzy. Do czasu. Aktualnie prowadzone jest dochodzenie przeciwko kilkunastu osobom.

*

Sprzysięgają się dziś okoliczności, by położyć kres tej nie do zaakceptowania przestępczej machinie. By po kolei eliminować przewoźników-oszustów. Wszak węgiel przestał być artykułem reglamentowanym; każdy obywatel bez problemu nabyć może dowolną jego ilość w sposób legalny.

Od wozaków musimy zdecydowanie wymagać uczciwości. Przede wszystkim poprzez zadanie ważenia węgla w miejscu nam widocznym (nie na wozie). Nieodzwonne jest też sprawdzenie prawdziwości listu i dokumentów, zapamiętanie numeru koncesji bądź rejestracji, a w razie wątpliwości, informowanie milicji o podejrzeniach.

Dokończenie na str. 6

WOJCIECH NENTWIG
ANURZEJ SKRZĘPCZAK

Wież garniec
pszennej
maki...

Tak zaczyna się staropolski przepis na piernik. Nie chcemy go jednak podawać w tym miejscu. Odnotujmy tylko jako ciekawostkę, że o tego rodzaju wyrobach pisał już grecki historyk Herodot, a ciaśno na pierniki — nawet w średniowiecznej Europie — poddawane było długiemu leżakowaniu, trwającemu do kilkunastu lat. Pierniki, które de monstrujemy na zdjęciu są rodem z Torunia.

Fot. — CAF

Nie ma starców wśród nas

Portret człowieka odcho-
dzącego na emeryturę
przywyciśmy malować
w ciemnych barwach. Jest to
w naszym odczuciu człowiek
starszy, z wolna niedołętnieją-
cy, człowiek o'nikomej przydat-
ności intelektualnej, a w każ-
dym razie zawodowej, czło-
wiek, który bezwzględnie po-
winien ustąpić miejsca młody-
m. Możemy mu wręczyć
kwiatki, w podziękę za wystu-
pę lat, ale nie chcemy rze-
cznaczyć mu eksponowanej po-
zycji w społeczeństwie.

Rotacja kadr jest oczywiście uzasadniona i niezbędna, jednym z jej elementów są odejścia na emeryturę. Ludzie star si często istotnie zbyt długo zajmują miejsca pracy. Ich przydatność zawodowa bywa często rzeczywiście mniejsza aniżeli przychodzącej do pracy młodzieży. Ale czy zawsze? Wydaje się, że kontynuowanie pracy w wieku późniejszym za leży od procesu starzenia się i zdrowia, od indywidualnych cech charakteru i umysłowości człowieka — słowem, nie można traktować tej sprawy schematycznie.

Przemawiają za tym zresztą także potrzeby gospodarki. Wiek, w którym człowiek podejmuje pracę, jest dziś znacznie wyższy niż 20 lat temu, ponieważ młodzież dłużej się uczy. Istnieje więc także potrzeba dłuższego czasu eksploatacji zdobytych przez człowieka kwalifikacji i wiedzy. Nad to wchodzą w wiek produkcyjny roczniki niżu demograficznego, likwidujące z wolna bodźce, jakie pozwalają wysłać ludzi na emeryturę. Jedno cześnie zaś, wraz z postępem, medycyny, wydłuża się życie ludzkie. W latach 1950—70 udział osób w wieku powyżej 60 lat wśród ogółu ludności Polski wzrósł z 5,2 proc. do 5,5 proc., zaś osób powyżej 75 lat z 1,6 proc. do 2,5 proc. Wbrew naszymu dosyć powszechnemu odczuciom, ludzie ci cieszą się na ogół niezłym zdrowiem, mają wcale niemało energii, którą mogą i chcą przeznaczyć na pracę. Według danych GUS, w gospodarce upolepszającej liczba ludzi czynnych zawodowo w wieku poprzedzającym bezpośrednio wiek emerytalny będzie w latach 71—78 rosła co roku o ok. 4—5 proc. Skoro więc wśród ogółu czynnych zawodowo nastąpi spadek udziału rocznie młodszych i wzrost starszych — odejścia na emeryturę stają się problemem bardziej złożonym niż dotychczas.

Ludzie wprawdzie na ogół rezygnują z pracy na własną prośbę, nie oznacza to jednak, aby ta decyzja była zachwyce ni. Badania socjologiczne prowadzone ostatnio wśród ludzi starych dowiodły, że spośród każdych 100 emerytów 52 męż czyń i 57 kobiet określa swoje samopoczucie spowodowane odejściem w stan zawo dowego spoczynku jako złe. Często zresztą bardziej niż sam brak pracy przeszkadza im utrata pozycji społecznej i materialnej, poczucie nieprzy datności.

W wielu krajach wysoko cywilizowanych istnieją wypracowane formy wykorzystywa-

nia bezcennych doświadczeń i wysokich, nieraz kwalifikacji ludzi starszych. W najstarszej grupie wieku — powyżej 70 lat pracuje w Polsce około 6-krotnie mniej ludzi aniżeli w takich krajach, jak Anglia, Dania czy Stany Zjednoczone. Również różnica między akty wizacją zawodową ludzi starszych i młodych jest w Polsce zdumiewająco wielka. Wśród ludzi starszych odsetek aktywnych zawodowo jest mianowicie prawie 10-krotnie mniejszy aniżeli wśród młodych roczników. W Anglii zaś i w Stanach Zjednoczonych w najstarszych grupach wieku pracuje tylko dwa razy mniej ludzi, aniżeli wśród młodych, w Danii 4 razy mniej.

Nie musi to oczywiście być i zapewne nie zawsze jest praca w pełnym wymiarze godzin, na etacie. Może być natomiast pożyteczna, wysokiej jakości, a nawet wydajna. Badaenia prowadzone wśród ludzi starszych, którzy trudnią się pracą zarobkową, dowodzą zresztą, że nie są to ludzie, którzy sprawialiby pracodawcom zbyt wiele kłopotu chorobami lub fluktuacją kadr. Należą na ogół do bardzo sumiennych pracowników. My zaś często traktujemy ich jako tych, którzy weszli już w „smugę cienia”. Wydaje się, że zarówno potrzeby człowieka i jego potrzeby gospodarki kładą się z tym sposobem myślenia.

Ludzie starsi na ogół uważają, że są w zakładach pracy traktowani „inaczej”, przy czym dla trzech czwartych spośród nich synonimem tego „inaczej” jest – gorzej. To do syć smutne. Ktoś kiedyś napi-

sał, że linia życia ma czasem kształt garbu, który wznosi się koło trzydziestki i opada po 50. To nie jest linia życia, którą chcemy rysować.

Piszę w tym miejscu nie o całym życiu starszych ludzi, a jedynie o ich życiu zawodowym. To bowiem z punktu widzenia potrzeb gospodarki wydaje się obecnie niezwykle istotne. Realizacja jakichkolwiek postulatów w tej dziedzinie jest jednak niemożliwa bez odpowiedniego klimatu społecznego.

Ten klimat, który musimy stworzyć, właściwy jest zresztą wszystkim społeczeństwom żyjącym na pewnym poziomie dobrobytu i kultury. Tam bowiem często właśnie starość jest bardziej uprzywilejowana. W krajach młodych — młodość ma cenę najwyższą. Taką jest prawdziwość. W państwach afrykańskich np. można spotkać 25-letnich ministrów. U nas po wojnie siłą społeczną, na którą stawiała partia i naród, przede wszystkim też była młodzież. I dzisiaj oczywiście jest to siła, która ogromnie cenimy, zastanawiając się wciąż, jak lepiej i skutecznie wykorzystać zdolności i ambicje ludzi młodych.

Coraz bardziej będziemy jednak zmuszeni myśleć o tym, jak wykorzystać ambicje i zdolności ludzi starszych. I nie jest to ostateczność, do której nas zmusza demograficzny wyz starości. Jest to objaw wyższego poziomu życia w naszym kraju i jego lepszej jakości, namacalny dowód, jakiego dokonaliśmy w ciągu 30 lat.

KRISTYNA JAGIELŁO

W pułapce żywiołu

ków ostrzegawczych przybyły radiotelefony i coraz doskonalsza sygnalizacja mgławicowa, jednak pożeracz statków wciąż daje znać o sobie...

Kapitan i załoga szybkiego frachtowca „Cabo Agostinho” płynącego pod banderą argentyńską, mogli być dumni z wypożyczenia. Statek został zbudowany w 1969 r. w jednej ze stoczni japońskich. Dysponował radarem, dobrą radiostacją. Dlatego też kapitan ze spokojem popijał kawę, spoglądając na tonące we mgle zarysy dziobu frachtowca. I raptem filipińska z kawał wypadła z rąk kapitana. Cielskimi statkami gnęły potężne wstrząsy. Później frachtowiec zaczął podskakiwać jak piłka. Słychać było łoskot rozpruwanego dna jednostki.

Po kilku minutach stało się jasne, że nie ma innego wyjścia, jak szybko zejść do szaf ratunkowych. „Cabo Agostinho” błyskawicznie nabierał wody i niebezpiecznie przechylił na prawą burtę, szedł na dno Goodwin. Była to jeszcze

jedną z ofiar cmentarzysk okrętów przy ujściu Tamizy. Tym razem zawiodło zbyt zaufanie do wyposażenia nawigacyjnego. Kapitan statku sędział, że uda się przejść w pobliżu mielizny mimo złej pogody.

Bułgarskie refleksje (2)

Wino, kobiety i... kontrasty

Rację miał chan Krum, gdy nakazał winnice doszczętnie zniszczyć, a beczki z winem porozbijają. Jego Bułgarzy zasmakowali bowiem w dobrym, pokojowym życiu i nie chcieli więcej wojować. Ale rację miał wielki Krum po trzykroć, gdy cofnął swój nakaz na widok chłopca, który uratowałwszy mu córkę z pazurów lwa przyznał się, iż siłę swą czerpie z wina, które matka wytwarzała z cudem uchronionej przed zagładą pędu winnej latorośli. Opłata ta winorośli niemal każdy bułgarski dom, czuje jeszcze smak jej owoców i wyłoczonego z niej wina.

To było w Mihilcach, wiosce leżącej z dala od ulubionych przez Polaków czarnomorskich szlaków, na których nie Bułgarię lecz zaledwie Bałkanuristur poznać mogą. Waskie uliczki, przy których nie widać domów. Te ostatnie, odzielone od siebie i drogi wysokim kamiennym murem, stanowią małe twierdze, do których tylko przyjaciółm wstęp jest przyzwolony. Duża izba, do której wchodzi się z malej werandy, gdzie pozostawić należy obuwie; zamiast podłogi wygładzona glina, na niej chodniki. Pośrodku piec, z boku przyca do spania, na ścianie półki z kuchennymi naczyniami. Gospodarz zrywa dla nas ostatnie kiście tegorocznych winogron („ham-

burskie i „italskie” – pycha absolutna), przynosi miśszekę pełną wina, przepija na cześć gości, po czym wręcza ją nam, dając oczywiście pierwszeństwo mężczyznom. Dumny jest z tego wina – właśnie odstąpił ileś tam litrów swoim sąsiadom... Gospodyni opowiada wszystkie sędzkie ploteczki, a jest ich tyle, że Rosi nie nadąza tłumaczyć. Najwięcej miejsca zajmuje w nich młody człowiek, który wybudował sobie dom (stare porzekadło bułgarskie głosi: Turek, gdy się wzbogaci, kupuje sobie nową żonę, Bułgar buduje dom), do którego sprowadził młodą dziewczynę nie będącą jego żoną... Córka gospodarzy mieszka w pobliskiej wiosce, syn pracuje na polach ryżowych.

W tym domu czas zatrzymał się co najmniej przed wiekiem. Tego samego dnia wieczorem gościłam w nowo-
czesnym mieszkaniu znanego
płowdiwskiego lekarza-oku-
listy, podziwiałam piękną chiń-
ską porcelanę i francuskie
książki, słuchałam muzyki o-

twarzanej na super nowoczesnym stereofonicznym magneto-fonie. A po drodze, przyszlaku komunikacyjnym prowadzącym z Niziny Górnotrackiej do Macedonii, przekraczając zachodnią część Masywu Rodopskiego spotkałam na przystanku autobusowym kobietę z twarzą przesłoniętą białą zasłoną. Na horyzoncie widniała wieś z wieżyczką minaretu.

Bezpośrednio po wyzwoleniu z niewoli tureckiej Bułgarij stanowili około 70 proc. ogółu ludności młodego państwa; później wskaźnik ten wzrósł do 87 proc. Mniejszości narodowe są więc stosunkowo niewielkie, ale za to bardzo zróżnicowane. Zupełnie odrębną wśród nich grupę stanowią tzw. Pomacy. Kiedy w okresie niewoli tureckiej doniesiono wezwrowi, że mieszkańcy doliny Czepino, niedaleko Welingradu, szykują się do powstania, otoczył on swymi oddziałami wsie buntowniczych Bułgarów, zburzył ponad 200 cerkwi i klasztorów i zmusił mieszkańców „pomiekach” (stąd „Pomacy”) do zmiany wiary. Wraz z islamem narzuconym przez Turków siłą, przejęli oni od nich różne elementy stroju i obyczajów, stanowiąc do dziś najbardziej zacofaną i konserwatywną grupę ludności, trwającą w znacznym stopniu po głównym nurtem przeobrażeń współczesnej Bułgarii.

Moja tłumaczka pochodzi z zasiedlonej gabrowskiej rzeki — mieslniczo - robotniczo - chlojskiej rodziny. Dziad miał ziemię — 10 dekarów (1000 m kw.), która przeszła na własność państwa. Pozostał dom podwórko i... osioł, nieodłączny element bułgarskiego górskiego krajobrazu.

Dom jest ładny, nowoczesny, posiada — jeden z niewielu w Apriłowiu, tej wiosce — przedmieście Gabrowa — urządzenia sanitarne i łazienki wewnątrz budynku. Opowiadał mi dziennikarz z przyjaźnionej gazety, że jeszcze niedawno ludzie próbowali przekupywać architektów, by projektując ich domy nie „marnowali” miejsca na wymysły cywilizacji. Teraz przychodzą za nie dziękować Rosica może być dumna z swego ojca, który znacząco wcześniej umiał dostrzec potrzeby.

W rodzinie Rosi głównym zajęciem mężczyzn było „nożownictwo”. Dziad wyrabiał noże, wyrabia je ojciec Rosi.

Początkowo czynił to metodą rzemieślniczą, od 34 lat pracując w miejscowej fabryce, podobnie zresztą jak jego żona. Zakład to stary, zdaniem moich oficjalnych gospodarzy nie ma tam nic ciekawego do oglądania, ale załoga ma ciekawą, słynną ze „złotej ręki”... i pomysłów.

Ktoregoś dnia pojawili się oni w lokalu specjalizującym się w podawaniu drobiu, pokazali kierownikowi trzy pary nożyc do krojenia kurczaków i zaproponowali ich wypróbowanie. Nożyce miały być produkcji czeskiej, niemieckiej i polskiej. Najlepiej spisaly się te ostatnie. Gdy już przebrzmiały hymny pochwalne na cześć produktu z bratniej Polonii, majstrowie gabrowscy przyznali się, że te doskonale nożyce były ich dziełem.

Może to tylko jedna z wielu anegdot, jakimi racjonalnie w Gabrowie. Na jej przeciwnym krańcu, a zarazem na przeciwnym krańcu miasta, leży zakład pracy Rosicy — tworzący się właśnie instytut elektroniki, mający za zadanie rozpracowywanie nowych technologii produkcyjnych.

Ona sama ukończyła elektryczność na Politechnice Wrocławskiej, jest — jak to określiła — jeszcze całą w płomieniach, marzy o zwykłym ludziem rodzinnym szczęściu zdobywaniu coraz większej wiedzy. Może jeszcze nie całkiem potrafi się znaleźć w rodzinym, a jednak po tylu latach nieobecności obcom jest miścisie, które w przyszłości szybko wejdzie.

Mała XVI-wieczna wioseczka, która było kiedyś Gabrowo, szybko zmieniła się w duży ośrodek przemysłowy. Popularne foldery podają liczbę 80 000, moi gospodarze podnoszą ją do 90 000 mieszkańców. A stanowi to miasto załedwiny cząstkę nowej Bulgarii. Dziś przemysł bułgarski w czasie krótszym od tygodnia wytwarza tyle, ile produkowano w ciągu całego 1939 roku, kiedy to kraj ten osiągnął szczyt swego przedwojennego rozwoju.

A dla mnie najważniejszym czynnikiem w tym wyścigu czasem są ludzie. I dlatego sybolem współczesnej, rozwijającej się Bułgarii, stała się dla mnie Rosi i jej rodzina.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

cza się cmentarzysko w pobliżu przylądka Hatteras, wschodniej wybrzeży Ameryki Północnej. Rozległa mielizna Diamond została ukształtowana przez silne prądy podwodne. Tutaj siły niszczycielskie oceanu nie skapitulowały aż na chwilę. Hydrografowie USA dokonali skrupulatnie obliczeń i ich zdaniem w ostatnich 400 latach na mieliznie Diamond zatono 2200 statków...

Zresztą w ogóle wody w pobliżu przylądka Hatteras słyną wśród marynarzy jako nie zwykle groźne i obszar od tego przylądka do północnych krańców Nowej Funlandii stanowi zawsze ryzyko dla żeglugi. Często w tym rejonie rojelegają się w eterze sygnały SOS. Najbardziej narażone na kłudy rybackie, wiele z nich stare i wysłużone jednostki. Trzeba być prawdziwym „włosem morskim”, aby tutaj zrzucić sieć i nie powiększyć cmentarzyska.

Zanim Fernando de Mag
lanes oddał triumfalnie wiw
armatnie z trzech ocalał
okrętów, wpływając na oce
który nazwał Spokojnym, m
siał 21 dni pokonywać iś
szatańską cieśninę ko'o pr
ładka de las Virgines. Prze
niecie przez tę 600-kilometr
wa cieśninę, najeżoną skała
oddzielającą Ziemię ognistą
Ameryki Południowej, do d
jest równie niebezpieczne j
za czasów wielkiego odkry

2200 STATKÓW NA DNIĘ

Do najbardziej niebezpiecz-
nych obszarów Atlantyku zali-

Między mitem, legendą i prawdą

Książki Zenona Kosidowskiego czyta się z zapartym tchem jak najlepsze kryminały. A przecież ich tematyka nie dotyczy — wydawałoby się — spraw mogących rozbudzić tak ogromne zainteresowanie czytelników. W otaczającym nas świecie zaskakujących odkryć i wynalazków spotykamy na kartach jego książek pasjonującą przygodę z przeszłością sprzed setek czy tysięcy lat.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego wybitny pisarz działał i tworzył w Poznaniu. Związki z Poznaniem zajmują niepoślednie miejsce w jego twórczości. Pełen inicjatyw, przyczynił się w dużej mierze do ożywienia życia kulturalnego miasta. Współredagował czasopismo literackie „Zdrój”, był prezesem Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich, dyrektorem programowym poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia. Czwarthi literackie organizowane w Pałacu Działyńskich, które tak ożywczo wpłynęły na rozwój życia kulturalnego miasta, za początkował pisarz w 1934 r. W 1938 r. wydał m. in. książkę „Z okresu złotego wieku kultury Poznania”.

„Rumaki Lizypa”, „Gdy słońce było bogiem”, „Królestwo złotych łez” i przede wszystkim „Opowieści biblijne”, wydane już w setkach tysięcy egzemplarzy, w tłumaczeniu na wiele języków obcych — przekonują o potrzebie istnienia literatury dokonującej konfrontacji między ustalonymi tradycjami i osiągnięciami współczesnej nauki. Po dłuższej przerwie od pierwszego wydania „Opowieści biblijnych”, na łamach tygodnika „Dookoła świata”, drukuje się następna książka Zenona Kosidowskiego — „Opowieści ewangelistów”.

— Kiedy możemy oczekiwać jej wydania książkowego? — zwracam się do autora.

— Przypuszczam, że jesienią 1974 r. Jest to ogromnie trudna i skomplikowana praca, do której przygotowywałem się przez 10 lat. Część już napisałem, niektóre rozdziały nawet z pewnym wyprzedzeniem. Przewertowałem tysiące stron literatury naukowej, z różnych dziedzin, głównie anglosaskiej, do tego dochodzą teksty źródłowe, własne przemyślenia. Jednym słowem — szachownica faktów, wniosków, poglądów, psychologicznych domysłów — wymagająca syntetycz-

nego ujęcia, wszystkiego co na ten temat zostało do tej pory powiedziane, co ostatnio zostało odkryte przez naukowców.

— Jest pan z wykształcenia polonistą i filozofem. Skąd wzięło się zainteresowanie starożytnością?

— Od bardzo dawna interesowałem się przeszłością, historią kultury ludzkiej. Człowiekiem starożytnym, który ma tak wiele cech wspólnych ze współczesnym. Podczas pobytu w Ameryce zgłębiłem tajemnice starych kultur indiańskich, stąd oczywiście wzięło się zainteresowanie archeologią. Nie jako profesjonalnego naukowca, ale literata, do którego przemawia przygoda związana

z odkryciem tajemnic przeszłości.

Potem przyszła kolej na starożytny Egipt i Mezopotamię, a ponieważ między nimi jest Palestyna — zainteresowała mnie dramatyczna historia potomków Mojżesza i siłą rzeczy Stary Testament. To naprawdę fascynująca lektura, arcydzieło literatury przemawiającej do wyobraźni bogactwem faktów, dramatyzmem, okrucieństwem losów ludzi owych czasów. Ale właśnie to wszystko jest bardzo ludzkie i bardzo usprawiedliwione, a także udokumentowane — współczesnymi badaniami naukowymi.

Stary Testament jest przede wszystkim literackim dokumentem tamtych czasów i tak



Zenon Kosidowski.
Fot. — CAF

człowiek współczesny, rozumny, powinien go traktować. Po opublikowaniu „Opowieści biblijnych” spotkałem się z zarzutami, ba nawet niewybrednymi atakami, że profanuję, że popełniam błędy naukowe

Dokończenie na str. 6

Wydarzeniem edytorskim wielkiej wagi jest opublikowanie przez Wydawnictwo Literackie dwóch potężnych tomów „Dzienników” Lwa Tolstoja, w przekładzie Marii Leśniewskiej z przedmową Wiktora Jakubowskiego. To przedmowa, bardzo wnikliwa, doskonale wprowadza w temat, bez niej trudno byłoby pamiętniki te czytać. Stanowią one zresztą wybór z trzynastu tomów, dokonany przez A. I. Szyłmanę. Tolstoj prowadził swój dziennik, z pewnymi przerwami, przez 64 lata życia, zaczął w wieku dziewiętnastu lat. Ostatnie zapiski dokonane zostały na cztery dni przed zgonem. Nie ma pełniejszego źródła dla poznania Tolstoja, do tarcia do jego osobowości, niż te dzienniki, pisane z zaskakującą szczerością tak w odniesieniu do wydarzeń zewnętrżnych, jak do własnych przeżyć psychicznych. Zawsza interesujące są relacje autora „Wojny i pokoju” z własnych zamierzeń samodoskonalenia się, czemu zresztą służyła w ogóle inicjatywa w spisywaniu dzienników. Ekshibicjonistyczna i niekiedy otwartość, ostrość spojrzenia na samego siebie, analiza do konających się we własnej psychice ewolucji zapisy rozmyślań nad problemami religijnymi, filozoficznymi, estetycznymi, politycznymi: czy literackimi — wprowadzają głębię boku w osobowość wielkiego twórcy, w jego wizerunek i osady, w swoisty system historyczny.

Z książką na ty

Ludzie i pasje

łaniem kobiety, spokrewnionej z czołowymi rodzinami Wielkopolski. Urodzona w 1801 w Kórniku, zmarła w 1836 w Genewie. Krótkie zatem, ale także bogate życie, gdy zwłaszcza uświadomimy sobie, iż jest to czas wzbierających tendencji wołosciowych, których ukoronowaniem stało się Powstanie Listopada. Zmuszona po jego upadku do emigracji Klaudyna Potocka przebywała wtedy w Dreźnie, otaczając wszechstronną opieką potężniejszą przez ścigających tam powstańców kolonię polską, działając politycznie z ramienia Bema,

o ogólnej pojemności 28996 tys. BRT. Czyli ze statystyki wzrostu zatonieć, katastrof morskich nie można w żadnym razie wysnuć wniosku, że niebezpieczeństwo żeglugi jest większe niż dawniej. Przeciwnie: mimo groźnych obszarów „pożeraczy statków”, mielizn, raf — transport morski staje się coraz bezpieczniejszy. Świadczy o tym inna statystyka.

Otóż na skutek wyrzucenia na skały, mielizny w roku 1969 zatonęło tylko 107 statków o pojemności 231 tys. BRT, mniej o 15 proc. niż w 1959 r. Natomiast przybywa katastrof wywołanych zderzeniami (w 1969 r. było 45 takich poważnych kolizji). Czyli sytuacja staje się podobna do tej, jaka jest na drogach lądowych.

Jeśli idzie o polską banderę, to nasza flota handlowa i rybacka zaliczana jest w świecie do tych, które mają najmniej katastrof. Jest to rezultatem przede wszystkim dbałości o stan floty ze strony załóg i armatorów. Zresztą jak wykazuje doświadczenie, w dalszym ciągu nie technika ma ostatnie słowo na morzu, ale człowiek, a polskie załogi są doskonałe. Mamy wysoko wykwalifikowaną kadre i wypadki należą do rzadkości. Umiejętności radzić, z niszczycielskimi siłami wszechocennej Neptun jest łaskawszy dla doświadczonej załogi („Trybuna Robotnicza”).

TADEUSZ PODWYSOCKI

Przed stuleciem Teatru Polskiego

Nawiązując do artykułu Włodzimierza Branieckiego w „Głosie Wielkopolskim” pt. „Przed stuleciem Teatru Polskiego”... W roku 1915, mając lat 8 rozpocząłem uczęszczać z mamą i starszą siostrą do Teatru Polskiego — Poznań. Wówczas piękny język Fredry, wymowę sztuk Bałuckiego itd. W roku 1917 (15 października) w stulecie śmierci Tadeusza Kościuszki, wystawiono „Przysięgę Kościuszkę” z Kajetanem Kopczyńskim w roli głównej. Było to przeżycie dla Poznaniaków o iście narodowym, emocjonalnym charakterze w związku z czym śmiało można twierdzić, że Teatr Polski w Poznaniu, wierny maksymie „Naród sobie” był naprawdę ostoją polskości. Przez lata swego istnienia aż do końca II wojny światowej chował się skromnie za cztero piętrową kamienicą — ale jego miłośnicy chętnie przechodzili szeroką bramą na tyły te go budynku — by wkroczyć w progi ulubionego teatru. Proszę przyjąć te kilka zdań o teatrze od bywalczyńni, która od dzieciństwa swego po dzień dzisiejszy została wierną jego wielbielką.

MICHALINA BRZOSOWSKA
Poznań

Jednak ktoś pamiętał

W 175 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza, w mieście, w którym ze społecznych składek stanął ongiś pierwszy na polskich ziemiach pomnik Wieszczu, w mieście będącym siedzibą uniwersytetu, noszącego jego imię, złożone u stóp pomnika dwa skromne kwiaty pocieszały, że jednak ktoś pamiętał... Nie musimy się więc wstydić wobec Krakowa, gdzie — między innymi — tamtejsze kwiatki tradycyjnie składają przed pomnikiem Poety kwiaty w dniu jego urodzin.

Z. Kr.
Poznań

Jaka jesteś piłko?

W związku z dyskusją opublikowaną w „Głosie Wielkopolskim” pt. „Jaka jesteś piłko?”, mając na uwadze prawdziwie informowa nie opinii publicznej o sytuacji w Klubie Sportowym Lech Poznań, wyjaśniamy, że nie zgadzamy się z niektórymi wypowiedziami trenera Pekowskiego, ponieważ nie są one zgodne z rzeczywistością.

Trener Pekowski stwierdził, że: „Jeżeli chodzi o koordynację, to przyznaję, że nie była ona u nas prowadzona w sposób właściwy, ale kadra szkoleniowa w Lechu nie chciała widzieć pewnych spraw, zasygnalizowanych przez moich przedmówców... Ile jednak miałem żużel wysiłku, aby namówić kolegów i działaczy prowadzących klasę okręgową, by odstąpili od wystawiania gry starszych zawodników, a próbowali takich piłkarzy jak: Olszyna, Głodziński, Nowisz, Jurek, Paczyński, Rączyński”.

W wieloletniej praktyce szkoleniowej sprawy młodzieży piłkarskiej były dla nas i są ważnym czynnikiem w prawidłowym rozwoju piłki nożnej. Nie mieliśmy i absolutnie nie mamy interesu w tym, aby kosztem awansu utalentowanej młodzieży faworyzować starszych piłkarzy...

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Doceniał i doceniamy sprawy narybku piłkarskiego a powyższe wypowiedzi trenera Pekowskiego są dla nas oczywistym nieporozumieniem, w nikającym z braku dostatecznego rozeznania w sytuacji szkoleniowej w drużynach naszych...

Trenerzy piłki nożnej I klasy
M. CHUDZIAK
i Z. SŁOMA

A tapet nie ma

Zawiadamiam uprzejmie, że brak jest w dalszym ciągu tapet produkcji krajowej w sklepach papierniczych. Pomimo starań Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Artykułami Papierniczymi Sportowymi — jak to opisano w artykule „Głosu” 16/17. 12 ubr. pt. „Tapety białe”. Uważam, że wysłanie pisma do Gnaszyna nie jest wystarczającym sposobem uzyskania dodatkowego przydziału tapet. Jak to zrobić najlepiej i najszybciej będzie wiedział na pewno dyrektor Jan Cop, niech tylko „ustawi” odpowiednio swoich pracowników. Na moją prośbę o podanie numeru telefonu do Gnaszyna (rozmoowa z 28. 12 ubr. z Działu Sprzedaży, telefon 307—14) nie uzyskałem go. Proszę o dalszą interwencję.

H. WYBARKIEWICZ
Poznań

Dwie sprawy

W pierwszym przypadku chodzi o pilną interwencję w MPK, aby wzmożnić linię autobusową „A” w godzinach wczesnorannych, podczas powrotów z pracy. To co się obecnie dzieje na kolejnych przystankach w godzinach 6—6.30, w rejonie ulic Dąbrowskiego i Poznańskiego, a następnie na Główniej, po godzinie 15 zastępuje na tym terytorium interwencję kierownictwa MPK.

Druga sprawa, to prośba o wyjaśnienie, co szykuje się po przewlekłym remoncie lokalu handlowego na narożniku ulic: Roosevelta i Dąbrowskiego. Miejsce jest idealne na stylową winiarnię lub na przykład włoską restaurację.

Boję się, że znowu powsta nie tam jakaś upiorna „Pasmateria” czy „Galanteria”.

J. STANIEWICZ
Poznań

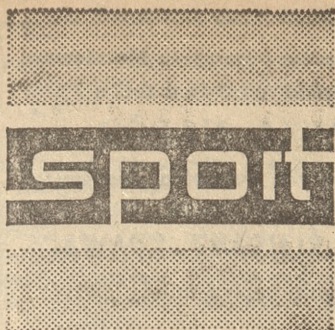
Altana na Winogradach

Nie baczniejszej uwagi na estetykę zabudowy przestrzennej, a tymczasem przykłady przeczą temu postulatowi. Osiedle Wielkiego Pałacu w pobliżu bloków nr 7, 8 na Winogradach szpecą willowe budynki. Nie wiadomo dlaczego je tam pozostawiono. Wprawdzie mieszkańcy zdążyli się już do ich sąsiedztwa przyzwyczaić, ale to przecież nie powód, by okrutne budy nie mnożyły. W ciągu ostatnich tygodni przy ul. Stowiańskiej (na odcinku między ul. Murawą a Gromadzką) postawiono parterowy budynek wyglądający jak pominający altanę. Kto jest autorem tego straszydła i kto zezwolił je postawić?

ANNA JĘDRUS
Poznań

Im krócej list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-950 Poznań

Str. 6 - GLOS - 6/7 1 1974



W 1974 roku

Nowe zadania Polskiego Komitetu Olimpijskiego

W związku ze zmianami w systemie zarządzania kulturą fizyczną w naszym kraju i przejęciem przez Polską Federację Sportu opieki nad sportem wyczynowym, przed PKOl stanęły nowe zadania. Propagowanie idei olimpijskiej, reprezentowanie Polski na forum międzynarodowym, utrzymywanie stałego kontaktu z Polonią zagraniczną — oto podstawowe funkcje Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Plany działania PKOl na r. 1974 przewidują wiele akcji, propagujących bogaty dorobek sportu polskiego. Przy współpracy z organizacjami społecznymi przewiduje się organizowanie w szkołach, uczelniach, zakładach pracy „Dni Olimpijczyka 74”.

Od września 1974 r. do czerwca 1975 r. przeprowadzony zostanie konkurs wiedzy olimpijskiej — II teleturniej „Na olimpijskim szlaku”. Eliminacje środowiskowe przeprowadzone zostaną w szkołach, zakładach pracy i środowisku wiejskim.

PKOl przewiduje rozpisanie konkursów plastycznych o tematyce olimpijskiej. Nagrodzo

ne prace przedstawione zostaną na specjalnych wystawach.

W ramach „Akcji—lato 74” organizowane będą olimpiady obozowe. Przewiduje się zwiększenie liczby terenowych klubów olimpijskich. Wspólnie z Muzeum Sportu i Turystyki zorganizowana zostanie wystawa objazdowa „Sport 30-lecia PRL”, obrazująca nasze osiągnięcia w dziedzinie kultury fizycznej.

Nowo wybrane władze PKOl przywiązują duże znaczenie do ożywienia działalności wojewódzkich komisji Polskiego Komitetu Olimpijskiego, które są stałą transmisją przenoszenia, rozwijania i ciągłego wzbogacania zadań i treści polskiego ruchu olimpijskiego do wszystkich ogniw i środowisk sportowych.

Wspólnie z komisjami opracowane zostaną kartoteki wszystkich olimpijczyków. PKOl i jego agendy sprawować będą opiekę nad reprezentantami, którzy zakończyli już olimpijską karierę.

Przedmiotem zainteresowań PKOl są także sprawy międzynarodowe. Utrzymywana będzie sta-

ła współpraca z komitetami organizacyjnymi Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku i Montrealu. PKOl będzie przygotowywał informacje olimpijskie dla poszczególnych związków sportowych, opracuje zasady uczestnictwa przedstawicieli Polski w pracach Akademii Olimpijskiej. Opracowane zostaną także wnioski, wynikające z uchwał X Kongresu Olimpijskiego w Warnie.

Poważne zadania stoją w 1974 r. przed zreformowanym PKOl w dziedzinie współpracy z Polonią zagraniczną. Utrzymywanie stałej więzi z polonijnymi organizacjami sportowymi jest jednym z obowiązków statutowych PKOl. (PAP)

Narciarskie „Eldorado” na Żywiecczyźnie

Szczyrk, Wisła, Jasnowiec i Ustron bywają zatłoczone przez entuzjastów zimowego urlopu. Bez tłoku, zaciśniętą i miłą wypocząć można także w Korbiewie, Ryccerze, Rajczy, Węgierskiej Górze i Zwardoniu. Żywiecczyzna jest bowiem jednym z najbardziej atrakcyjnych terenów narciarskich, gdzie śnieg leży od połowy listopada do końca kwietnia.

Gospodarze pięknej Ziemi Żywieckiej zadbałi, aby zimowi goście znaleźli tam dogodne warunki dla uprawiania narciarstwa i do wypoczynku. Do dyspozycji wczasowiczów znajduje się ok. 3 tys. miejsc noclegowych, zainstalowano 12 wyciągów orczykowych i 4 czepowych, m. in. na polanach szczytowych na Hali Lipowskiej, Wielkiej Raczy, Przełęczy Kościarskiej i w Zwardoniu.

Wielką bazą sportów zimowych mogą stać się Zwardon i Korbiew. Ta ostatnia miejscowość, położona u podnóża Piłska (1557 m n.p.m.) ma atrakcyjne tereny narciarskie i mikroklimat, budzące po wszechnie zainteresowanie działaczy turystycznych i narciarskich. Sprawa zagospodarowania Korbiewy i stoków Piłska stała się pierwszoplanowym zadaniem żywieckiego aktywu turystyczno-narciarskiego, który od kilku lat usilnie działa na rzecz przyspieszenia budowy nowoczesnego ośrodka sportowo — rekreacyjnego w tamtejszym terenie. Projekt rozuwu Korbiewy i przyszłej bazy sportów zimowych opracowuje Instytut Turystyki w Krakowie.

Pierwszy krok w kierunku budowy nowoczesnego ośrodka został już zrobiony. W Korbiewie zbudowano hotel POSTIW na ponad 100 miejsc, a także — wykonany w czynie społecznym — wyciąg orczykowy z Korbiewy na Kamienną.

„Lotek” płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach „Małego Lotka” z dnia 2 bm stwierdzono: 9 roz. w. z 5 traf. — wygr. po 143 126 zł; 1405 roz. w. z 4 traf. — wygr. po 1375 zł; 4848 roz. w. z 3 traf. — wygr. po 66.

STYCZEN

6	Kacpra Melchiora
Niedziela	Baltazara
7	Juliana
Poniedziałek	Lucjana
Słońce: 7.43—15.42	

TEATRY

W POZNANIU	
NIEDZIELA	
OPERA — g. 19 „Gioconda”.	
MUZYCZNY — g. 18 „Paganini”.	
POLSKI — g. 15 i 19 „Opowieści lasku wiedeńskiego”.	
NOVY — g. 19 „A jak królem, a jak katem będziesz”.	
MARCIK — g. 11 i 17 „Bajki pana Bajki”.	
Poniedziałek — nieczynne.	
W WOJEWÓDZTWIE	
NIEDZIELA	
POGORZELA: „Czerwone pantofelki”.	

KINA

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK	
CHODZIEŻ: „Ceramik”.	
NOBIS: „Helm Aleksandra Macedońskiego”; „Notcie”; „Oto jest głowa zdrajcy”.	
CHODZIEŻ: „Port lotniczy”.	
CHODZIEŻ: „Słódka kula”.	
CHODZIEŻ: „Człowiek, którego cena — ośa”; „Polonia”; „Komandosi”.	
GOSTYŃ: „Wakacje we czworokąt”; „Słódka kula”.	
JAROCIN: „Sekret”.	
KALISZ: „Kosmos”; „Chłopi”.	
I I II: Oaza: „Francuski lalek”; „Stylowo”; „Śmiech w ciemności”; „Klan Sycylijski”.	
KEPNO: „Jeziorko osobliwości”.	
KŁODAWA: „Szkoła kowbojów”; „Poniedziałek — nieczynne.”	

Narciarstwo

Mistrzostwa świata celem naszych zjazdowców

Po światowej przerwie polscy zjazdowcy ponownie, wyruszyli na alpejskie szlaki. Na cykl imprez o Puchar Świata wyjechała pierwsza reprezentacja w składzie: bracia Andrzej i Jan Bachleda, Derezinski i Burzykowski, natomiast grupa młodszych zawodników — Pawlica, Ciaptak, Trzebiński udała się na serię zawodów o Puchar Europy.

Oto terminarz imprez, w których startować będą obok całej czołowej światowej czołówki również reprezentacja Polski z braćmi Bachledami: 6.1. Garmisch — Partenkirchen (zjazd i slalom sp.); 7.1. Berchtesgaden (gigant); 12.1. Morzine (gigant); 13.1. Avoriaz (zjazd); 19.—20.1. Wengen (zjazd i slalom sp.); 21.1. Adelboden (gigant); 26.—27.1. Kitzbuehel (zjazd i slalom sp.).

Cykl tych imprez zamknięcie otrzymają mistrzostwa świata, które zostaną rozegrane w dniach 2—10 lutego w St. Moritz. Ostatnie starty pokażą z jakimi szansami przystąpią do walki o medale polscy zjazdowcy. Warto przypomnieć, że Andrzej Bachleda bronił trzeciego miejsca w trójkombinacji. Być może w St. Moritz reprezentanci Polski ponownie wystąpią w trójkombinacji, walcząc o miano najwzrostniejszych. Warunkiem jest jednak zaliczenie biegu zjazdowego. Dlatego też w ostatnich zawodach o Puchar Świata — jak należy się spodziewać — spróbują swych sił także i w tej konkurencji.

PZN zgłosił wstępnie 4 zawodników na mistrzostwa świata, ale nie wykluczone, że grupa zostanie powiększona o młodszych narciarzy — Pawlicę, Ciaptaka, Trzebińskiego, którzy biorą udział w cyklu imprez o Puchar Europy. Ostateczny skład reprezentacji ustalony zostanie dopiero 27 bm. po zawodach w Kitzbuehel.

Naszym „asem atutowym” jest nadal Andrzej Bachleda, chociaż w ostatnich startach w slalomie specjalnym w okresie światowym w Zakopanem zwyciężył jego młodszy brat Jan Bachleda.

Na aktualnych listach klasyfikacyjnych, ogłoszonych przed kilkoma

Oborniki

Młodzieżowe zawody w tenisie stołowym

Końcowym akcentem imprez 1973 roku w sporcie szkolnym po wzięciu obornickiego, były indywidualne mistrzostwa powiatu szkół podstawowych w tenisie stołowym. Potwierdziły one rosnące zainteresowanie tą dyscypliną wśród tamtejszej młodzieży oraz coraz lepszy poziom jej gry. Szczególnie za imponować mogła postawa chłopów, ich niektóre pojedynki oglądano z prawdziwym zadowoleniem. Klasą dla siebie byli reprezentanci z Budziszewka, których startująca czwórka zdobyła wszystkie czołowe lokaty. Zwyciężył Wit Szuberski przed ubiegłorocznym mistrzem — Zdzisławem Wólczyńskim oraz Jackiem Olejniczakiem.

Wśród dziewcząt natomiast młodzieżową mistrzynią celuloidowej piłeczki została ponownie Krystyna Barnas (SP nr 1 Oborniki), wyprzedzając Elżbietę Kruk (SP nr 1 Rogoźno) i Brygidę Kapeczyńską (SP nr 2 Rogoźno). Od organizatorów zawodów — ZP SZS, PKKFIT oraz PZ LZS, otrzymali oni nagrody rzeczowe i dyplomy. (bop)

ma dniami przez FIS, bracia Bachledowie znaleźli się w pierwszej grupie w slalomie specjalnym. Jan Bachleda na 12 miejscu — 6,89 pkt., natomiast Andrzej Bachleda na 14 miejscu — 7,51. Warto zauważyć, że mistrz olimpijski Hiszpan Ochoa jest dopiero na 21 pozycji — 9,64. Pierwsze miejsca zajmują ex aequo Włoch G. Thoeni i reprezentant NRF — Christian Neureuther — obaj po 0,00 pkt.

W slalomie — gigantzie pierwszą lokatę zajmuje aktualnie Hans Hinterseer (Austria), 0,16 wyprzedzając Norwega Hakera — 0,30 pkt., Andrzej Bachleda jest na 20 pozycji — 6,86 pkt. (PAP)

Dave Wottle — zawodowcem

23-letni student amerykański Dave Wottle, jeden z bohaterów monachijskiej olimpiady, przechodzi na profesjonalizm. 15 lutego dojdzie prawdopodobnie do jego pierwszego występu w „Cyрку ITA”, a wśród rywali znajdzie się Jim Runyon (USA) i Kipchoke Keino (Kenia).

Najlepsi tenisisci na świecie

Sportowy dziennik francuski „L'Equipe” opracował listę najlepszych rakiet tenisowych sezonu 1973. Oto najlepsze tenisistki świata: 1. Margaret Court (Australia), 2. Billie Jean King (USA), 3. Chris Evert (USA), 4. Evonne Goolagong (Australia), 5. Virginia Wade (W. Brytania), 6. Kerry Melville (Australia), 7. Rosemary Casals (USA), 8. Olga Morozowa (ZSRR), 9. Helga Masthoff (NRF), 10. Nancy Richey-Gunther (USA).

Na liście dziesięciu czołowych rakiet mężczyzn znaleźli się: 1. John Newcombe (Australia), 2. Ilie Nastase (Rumunia), 3. Stan Smith (USA), 4. Tom Okker (Holandia), 5. Jan Kodes (CSRS), 6. Rod Laver (Australia), 7. Ken Rosewall (Australia), 8. Jim Connors (USA), 9. Arthur Ashe (USA), 10—11. Manuel Orantes (Hiszpania) i Tom Gorman (USA). (PAP)

KTO Z KIM GDZIE?

NIEDZIELA

Godz. 10 — Noworoczny turniej koszykówki dziewcząt i chłopców. Sala przy ul. Chwiałkowskiej; Godz. 11 — Zjednoczeni Września

— Włóknarz Zgierz. Mecz hokeja na lodzie o mistrzostwo II ligi. Lodowisko przy ul. Północnej; — Energetyk — Żalgiris Kowno. Towarzyski mecz w piłce ręcznej. Sala przy ul. Marcelińskiej; Godz. 13 — Halowe mistrzostwa Polski w hokeju na trawie i półfinały. Hala MTP nr 20.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Białowieża” — „Wyscig Pokoju” cz. III — „Kaukaz”.

KONCERTY

NIEDZIELA
AULA UAM — g. 11 i 18 Noworoczny Koncert Poznański: dyrygent — Renard Czajkowski; soliści: Delfina Ambrozjak — sopran, Jerzy Jędrzejak — baryton.

DYZURY

SZPITAL: NIEDZIELA — internista, chirurgia ogólna, okulistyka — ul. Długa 1/2; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krzywobłaz 7; laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33; PONIEDZIAŁEK — internista, chirurgia ogólna, okulistyka, neurologia — ul. Wal. Kiłmistrz 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmonskiego 20): wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i lżejsze wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93
Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414 — g. 9—21 w nocy nagłe wypadki.
Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349 Dąbrowskiego 140/142 Głogowskiego 107/109. Główna 53. Mickiewicza 22. Mazowiecka 12. Kórnicka 24. Stawiecka 12. Staroleśka 78 (dyskurs nocny) Marcinkowskiego 11 (cała doba)

x dalekopisem x

Przebywająca w USA hokejowa reprezentacja Związku Radzieckiego rozegrała kolejne towarzyskie spotkanie, tym razem z zespołem San Diego Gulls, odnosząc zwycięstwo 11:3 (4:2, 2:0, 5:1).

W Kanadzie przebywa hokejowa reprezentacja Jugosławii. W meczu z amatorską reprezentacją miasta St. John's, Jugosłowianie odnieśli zwycięstwo 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

W ciężkich warunkach atmosferycznych, podczas padającego śniegu i wiatru rozegrano w Zakopanem slalom specjalny kobiet i mężczyzn.

Na starcie stanęło 66 kobiet i mężczyzn. Bracia Bachledowie tym razem nie startowali. Pierwsze miejsca zajęli: kobiety — E. Glabisz (SN PTT) 79,2; mężczyźni — J. Chramiec (WKS) 78,4.

W Alma-Ata zakończyły się mistrzostwa ZSRR w wieloboju łyżwiarskim mężczyzn. Pierwsze miejsce wywalczył A. Wiadimirov, uzyskując 173,786 pkt.

W piątek odbyły się w Inzell międzynarodowe zawody w biathlonie z udziałem reprezentacji 7 krajów. Najlepiej spisali się w starcie 4x7,5 km dwubój szwajcarski (Bjoernadal, Husom, Hovda i Svensberget), którzy zwyciężyli w czasie 1:59.33,2, wyprzedzając Finlandię — 1:59.35,4 Szwecję — 2:03.17,8 i ZSRR — 2:04.26,2.

W Tarnobrzegu rozpoczął się 4. bm. tradycyjny, noworoczny turniej koszykarzy. Biorą w nim udział aktualni wiceliderzy ekstraklasy węgierskiej — zespół Ganz Mawag Budapeszt, Legia Warszawa, Resovia Rzeszów oraz miejscowa 2-ligowa Siarka Tarnobrzeg.

W inauguracyjnym meczu Resovia, która wystąpiła w pełnym składzie pokonała Siarkę 94:77 (50:36).

W drugim spotkaniu, stojącym na lepszym poziomie, Legia Warszawy mimo 12 występów w rezerwowym składzie pokonała wysoko drużynę węgierską 87:57 (45:31).

W rozegranym w Essen międzypaństwowym meczu piłki ręcznej mężczyzn NRF pokonała niespodziewanie ZSRR 17:14 (12:7).

W piątek — kolejnym dniem rozgrywanego w Leningradzie między narodowego turnieju hokejowego drużyn młodzieżowych Związek Radziecki pokonał USA 9:1 (3:0, 1:1, 5:0).

Koszykówka

Ofensywa młodości

Miniony rok nie był zbyt pomyślny dla polskiej koszykówki. W dwóch najważniejszych imprezach 1973 roku: mistrzostwach Europy i Uniwersjadzie, nasza męska reprezentacja nie zaprezentowała się zbyt dobrze, zwłaszcza, że mamy jeszcze świeżo w pamięci sukcesy polskich koszykarzy na mistrzostwach Starego Kontynentu czy wielkich międzynarodowych turniejach z udziałem najlepszych drużyn świata.

Po ostatnich mistrzostwach Europy, jakie odbyły się w Hiszpanii, Polski Związek Koszykówki rozwiązał kadrę narodową. Był to między innymi wyraz niezadowolenia ze strony władz sportowych z postawy zawodników na ME w Barcelonie, gdzie zajęli oni dwunaste miejsce. Nowa kadra powołana zostanie pod koniec stycznia br. i już dzisiaj wiadomo, że składać się ona będzie z około 30 zawodników, z tym, że będą to w zdecydowanej większości młodzi koszykarze, doborzeni pod kątem startu w następnych mistrzostwach Europy (31 maja — 8 czerwca 1975 rok — Jugosławia) i Igrzysk Olimpijskich w Montrealu.

Tak więc jest jeszcze sporo czasu na przygotowanie nowej reprezentacji, który właściwie wykorzystany, powinien pozwolić na zbudowanie takiego zespołu, jakim dysponowaliśmy jeszcze kilka lat temu. Polski Związek Koszykówki wprowadza w tym roku nowy system szkolenia kadrowiczów w terenowych ośrodkach. Powstana one w Gdańsku, Warszawie, Krakowie z Rzeszowem, Wrocławiu z Katowicami, Poznaniu ze Szczecinem i Lublinie z Łodzią. Piszemy nowym, ale fakt system obowiązywał już kilkanaście lat temu i między innymi w Poznaniu trenowali zawod-

nicy powołani do szerokiej kadry ze stolicy Wielkopolski i Ostrowa. Tak to nie pomyłka, bo były czasy, kiedy i w Ostrowie mieliśmy koszykarzy pretendujących do reprezentacji kraju.

Budowa nowej reprezentacji Polski w koszykówce męskiej, to sprawa najbliższych kilkunastu miesięcy, natomiast dzisiaj kibice najbardziej interesują się postacią jedynego przedstawiciela Wielkopolski w ekstraklasie koszykarzy — Lecha. Drużyna ta po pierwszej rundzie rozgrywek sezonu 1973/74, zajęła piąte miejsce, mając na swoim koncie 10 zwycięstw i 8 porażek. Poznaniaków wyprzedzają: Wisła (4 punkty więcej), Resovia (3 pkt.), Legia (2 pkt.) i Śląsk (1 pkt.).

Przyznajemy, że po pierwszych dwóch seriach spotkań, kiedy to lechici grając na wyjeździe w Krakowie i Lublinie, odnieśli trzy zwycięstwa, spodziewaliśmy się wyższej lokaty. Potem było już nieco gorzej, ale piękny — kończący rundę jesienią — akord, w postaci dwóch zwycięstw nad warszawską Legią, znowu utwierdził kibiców, że Lech to drużyna wielkich możliwości. Niewątpliwie na słabszą postawę koszykarzy Lecha w pierwszej części rozgrywek, miały wpływ kontuzje i choroby, które szczególnie prześladowały Glinkę i Cegielskiego, a więc dwóch zawodników odgrywających czołowe role w zespole.

Wracając jeszcze do spotkań z Legią, trzeba stwierdzić, że było to niewątpliwie najlepsze meczowe, jakie lechici rozegrali w minionym roku. Pełna mobilizacja zespołu, atak od pierwszego do końcaowego gwizda, a ponadto bardzo uważna gra w obronie, oto naszym zdaniem przyczyną, jakie złożyły się, że tak dobry zespół jakim jest Legia, naszpikowany reprezentantami Polski, wyjechał z Poznania „na tarczy”.

Nie bez przyczyny podkreśliliśmy bardzo dobrą grę w defensywie w meczach z Legią. W czasie rozgrywek pierwszej rundy, kilkakrotnie krytykowaliśmy koszykarzy Lecha za ich postawę w obronie. Zdążyło się bowiem, że niektórzy koszy-

karze, większą uwagę przykładali do zdobywania punktów niż do obrony własnego kosza i w efekcie mieliśmy takie „niespodzianki” jak porażki z gdańską Spółnią czy warszawską Polonią i to na własnym terenie. Dostrzega te sprawy również trener koszykarzy Lecha — Jacek Ponicki, który stwierdził m. in., że przerwę w rozgrywkach poświęci głównie na poprawę gry w obronie i to w różnych wariantach.

Drużyna rozgrywek sezonu 1973/74 jest o tyle bardziej pomyślna dla poznanskich koszykarzy, że będą oni grali o dwa mecze więcej przed własną publicznością, niż w pierwszej części rozgrywek. Jesteśmy przekonani, że jeżeli lechici we wszystkich spotkaniach zagrają z taką ambicją i poświęceniem, jak w meczach z Legią, ich pozycja po zakończeniu rozgrywek, będzie znacznie lepsza niż obecnie. Cieszy fakt, że rezerwowi zawodnicy poczynają sobie coraz lepiej i w związku z tym, rywalizacja o miejsce w pierwszej piątce, powinna się zaostriżyć, a co za tym idzie poziom gry winien wzrosnąć.

Podobna sytuacja jak w Lechu, istnieje również w innych zespołach, gdzie coraz więcej młodych zawodników wprowadzanych jest do gry. Dobrze to świadczy o pracy trenerów klubowych, którzy zerwali już na szczęście z systemem bazowania na starych, rutynowanych koszykarzach, co zresztą uświadomiło się w wynikach naszej reprezentacji. Polska koszykówka potrzebuje gwałtownie zastrzyku świeżej krwi i mamy nadzieję, że właśnie rok 1974 będzie pod tym względem przełomowy.

Warto również, aby PZKosz zadbał o napływ nowych sił z szeregów sędziów, gdyż i tutaj naszym zdaniem, jest to potrzebne. Zbyt wielu arbitrow nie wytrzymuje już tempa, jakie narzuca nowoczesna koszykówka i niekiedy prowadzi to do zupełnie niepotrzebnych nieporozumień. A tego przecież chcemy wszyscy uniknąć.

MACIEJ STABROWSKI

Nowy dwutygodnik „ŻYCIE I ZDROWIE“

W pierwszych dniach stycznia 1974 roku ukaże się w sprzedaży pierwszy numer nowego dwutygodnika „ŻYCIE I ZDROWIE“.

Czasopismo przeznaczone jest przede wszystkim dla rencistów, emerytów, inwalidów i wszystkich tych, którym choroby bądź zaawansowany wiek ograniczyły lub odebrały pełną sprawność fizyczną.

Na 24-stronach każdego numeru dwutygodnika zamieszczone będą:

— liczne publikacje na temat ochrony zdrowia, rehabilitacji, przywracania sprawności fizycznej

— informacji o możliwości podjęcia pracy w spółdzielczości inwalidów lub o innych formach aktywnego współuczestniczenia w życiu społecznym i gospodarczym kraju;

— materiały poświęcone problematyce socjalnej i bytowej ze szczególnym uwzględnieniem świadczeń z tego zakresu gwarantowanych przez państwo, jak również materiały popularyzujące różne formy samopomocy;

— a także najważniejsze wydarzenia z kraju i ze świata; Stałą pozycją w „ŻYCIU I ZDROWIU“ będą listy od i do czytelników oraz kącik humoru i rozrywki.

Dwutygodnik „ŻYCIE I ZDROWIE“ będzie w sprzedaży w każdym kiosku „Ruch“ w cenie 4 zł za egzemplarz. Pismo nabywać można także za pośrednictwem prenumeraty: rocznej (104 zł), półrocznej (52 zł) i kwartalnej (26 zł). Prenumeratę dla czytelników indywidualnych przyjmują Urzędy Pocztowe oraz listonosze. Instytucje państwowe i społeczne w miastach zamawiają prenumeratę wyłącznie za pośrednictwem Oddziałów i Delegatur RSW „Prasa — Książka — Ruch“. Pozostałe — mające siedzibę na wsi zamawiają prenumeratę za pośrednictwem Urzędów Poczтовых.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 19) — codziennie g. 9-15, środy — 10-15, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

ROLNICTWA (Sreńsława) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH — wt. czw. piątek — g. 9-15, niedz. i środy — g. 12-18.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cyta-dela) — codziennie g. 9-16, w styczniu zamknięte.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

BWA „Arsenal“ (St. Rynek) — „Wystawa malarstwa Karola Józ-wiaka“ (do 6. I 1974) oraz wystawa pt. „Nauka inspiracja twórczości“ (do 6. I 1974) — codziennie g. 11-18, niedz. i święta g. 10-15, po niedzialek nieczynne.

KŁUB MPK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotoreporterów „Gazety Poznańskiej“ zatytułowana „Gazeta“ przy tym była (Czyn-na codziennie od g. 10 do 20, w niedziele od g. 12 do 18).

czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Muzyka hinduska; 19.20 Lekture, lektury...; 19.35 Muzyka pociągowa; 20.00 Dżuba — gaw. W. Siesińskiego; 20.10 Wielkie recitale — Victoria de Los Angeles w Edinburgu; 20.15 Miłość i miłości Aleksandra Puszkina; 21.25 Z kompozycji teki Stevie Winwooda; 21.50 J. Offenbach: „Opowieści Hoffmanna“; 22.08 Zespół Pink Floyd; 22.20 Studio Teatrów Pr. III — Miklos Gyorgyas: „Niepokój“; 23.03 Ekspertyz-muzyki Wolfranga Dautnera; 23.20 Wiersze M. Jastruna; 23.25 Mel. z francuskiej filmów; 23.50 Słowa M. Kubasińska.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Tańce z różnych epok; 9.05 Dła kl. III i IV (Jez. polski); „Noworocz-ny kwiat“ — słuch. Z. Holskiej-Albeker; 9.25 Mel. ludowe pieści kontyentów; 10.08 Muzyka rozrywkowa; 10.30 „Pamiętnik z trzech mórz i jednego oceanu“ — pow. J. S. Stawieckiego; 10.40 Non stop instrumentalny; 11.00 Górnik — express muzyczny; 11.30 Koncert przed hełmem; 12.20 Opole na muzyce; 12.40 Koncert z muzyką; 13.00 Opole na muzyce; 13.10 Opole na muzyce; 13.20 Opole na muzyce; 13.30 Opole na muzyce; 13.40 Opole na muzyce; 13.50 Opole na muzyce; 14.00 Opole na muzyce; 14.10 Opole na muzyce; 14.20 Opole na muzyce; 14.30 Opole na muzyce; 14.40 Opole na muzyce; 14.50 Opole na muzyce; 15.00 Opole na muzyce; 15.10 Opole na muzyce; 15.20 Opole na muzyce; 15.30 Opole na muzyce; 15.40 Opole na muzyce; 15.50 Opole na muzyce; 16.00 Opole na muzyce; 16.10 Opole na muzyce; 16.20 Opole na muzyce; 16.30 Opole na muzyce; 16.40 Opole na muzyce; 16.50 Opole na muzyce; 17.00 Opole na muzyce; 17.10 Opole na muzyce; 17.20 Opole na muzyce; 17.30 Opole na muzyce; 17.40 Opole na muzyce; 17.50 Opole na muzyce; 18.00 Opole na muzyce; 18.10 Opole na muzyce; 18.20 Opole na muzyce; 18.30 Opole na muzyce; 18.40 Opole na muzyce; 18.50 Opole na muzyce; 19.00 Opole na muzyce; 19.10 Opole na muzyce; 19.20 Opole na muzyce; 19.30 Opole na muzyce; 19.40 Opole na muzyce; 19.50 Opole na muzyce; 20.00 Opole na muzyce; 20.10 Opole na muzyce; 20.20 Opole na muzyce; 20.30 Opole na muzyce; 20.40 Opole na muzyce; 20.50 Opole na muzyce; 21.00 Opole na muzyce; 21.10 Opole na muzyce; 21.20 Opole na muzyce; 21.30 Opole na muzyce; 21.40 Opole na muzyce; 21.50 Opole na muzyce; 22.00 Opole na muzyce; 22.10 Opole na muzyce; 22.20 Opole na muzyce; 22.30 Opole na muzyce; 22.40 Opole na muzyce; 22.50 Opole na muzyce; 23.00 Opole na muzyce; 23.10 Opole na muzyce; 23.20 Opole na muzyce; 23.30 Opole na muzyce; 23.40 Opole na muzyce; 23.50 Opole na muzyce; 24.00 Opole na muzyce; 24.10 Opole na muzyce; 24.20 Opole na muzyce; 24.30 Opole na muzyce; 24.40 Opole na muzyce; 24.50 Opole na muzyce; 25.00 Opole na muzyce; 25.10 Opole na muzyce; 25.20 Opole na muzyce; 25.30 Opole na muzyce; 25.40 Opole na muzyce; 25.50 Opole na muzyce; 26.00 Opole na muzyce; 26.10 Opole na muzyce; 26.20 Opole na muzyce; 26.30 Opole na muzyce; 26.40 Opole na muzyce; 26.50 Opole na muzyce; 27.00 Opole na muzyce; 27.10 Opole na muzyce; 27.20 Opole na muzyce; 27.30 Opole na muzyce; 27.40 Opole na muzyce; 27.50 Opole na muzyce; 28.00 Opole na muzyce; 28.10 Opole na muzyce; 28.20 Opole na muzyce; 28.30 Opole na muzyce; 28.40 Opole na muzyce; 28.50 Opole na muzyce; 29.00 Opole na muzyce; 29.10 Opole na muzyce; 29.20 Opole na muzyce; 29.30 Opole na muzyce; 29.40 Opole na muzyce; 29.50 Opole na muzyce; 30.00 Opole na muzyce; 30.10 Opole na muzyce; 30.20 Opole na muzyce; 30.30 Opole na muzyce; 30.40 Opole na muzyce; 30.50 Opole na muzyce; 31.00 Opole na muzyce; 31.10 Opole na muzyce; 31.20 Opole na muzyce; 31.30 Opole na muzyce; 31.40 Opole na muzyce; 31.50 Opole na muzyce; 32.00 Opole na muzyce; 32.10 Opole na muzyce; 32.20 Opole na muzyce; 32.30 Opole na muzyce; 32.40 Opole na muzyce; 32.50 Opole na muzyce; 33.00 Opole na muzyce; 33.10 Opole na muzyce; 33.20 Opole na muzyce; 33.30 Opole na muzyce; 33.40 Opole na muzyce; 33.50 Opole na muzyce; 34.00 Opole na muzyce; 34.10 Opole na muzyce; 34.20 Opole na muzyce; 34.30 Opole na muzyce; 34.40 Opole na muzyce; 34.50 Opole na muzyce; 35.00 Opole na muzyce; 35.10 Opole na muzyce; 35.20 Opole na muzyce; 35.30 Opole na muzyce; 35.40 Opole na muzyce; 35.50 Opole na muzyce; 36.00 Opole na muzyce; 36.10 Opole na muzyce; 36.20 Opole na muzyce; 36.30 Opole na muzyce; 36.40 Opole na muzyce; 36.50 Opole na muzyce; 37.00 Opole na muzyce; 37.10 Opole na muzyce; 37.20 Opole na muzyce; 37.30 Opole na muzyce; 37.40 Opole na muzyce; 37.50 Opole na muzyce; 38.00 Opole na muzyce; 38.10 Opole na muzyce; 38.20 Opole na muzyce; 38.30 Opole na muzyce; 38.40 Opole na muzyce; 38.50 Opole na muzyce; 39.00 Opole na muzyce; 39.10 Opole na muzyce; 39.20 Opole na muzyce; 39.30 Opole na muzyce; 39.40 Opole na muzyce; 39.50 Opole na muzyce; 40.00 Opole na muzyce; 40.10 Opole na muzyce; 40.20 Opole na muzyce; 40.30 Opole na muzyce; 40.40 Opole na muzyce; 40.50 Opole na muzyce; 41.00 Opole na muzyce; 41.10 Opole na muzyce; 41.20 Opole na muzyce; 41.30 Opole na muzyce; 41.40 Opole na muzyce; 41.50 Opole na muzyce; 42.00 Opole na muzyce; 42.10 Opole na muzyce; 42.20 Opole na muzyce; 42.30 Opole na muzyce; 42.40 Opole na muzyce; 42.50 Opole na muzyce; 43.00 Opole na muzyce; 43.10 Opole na muzyce; 43.20 Opole na muzyce; 43.30 Opole na muzyce; 43.40 Opole na muzyce; 43.50 Opole na muzyce; 44.00 Opole na muzyce; 44.10 Opole na muzyce; 44.20 Opole na muzyce; 44.30 Opole na muzyce; 44.40 Opole na muzyce; 44.50 Opole na muzyce; 45.00 Opole na muzyce; 45.10 Opole na muzyce; 45.20 Opole na muzyce; 45.30 Opole na muzyce; 45.40 Opole na muzyce; 45.50 Opole na muzyce; 46.00 Opole na muzyce; 46.10 Opole na muzyce; 46.20 Opole na muzyce; 46.30 Opole na muzyce; 46.40 Opole na muzyce; 46.50 Opole na muzyce; 47.00 Opole na muzyce; 47.10 Opole na muzyce; 47.20 Opole na muzyce; 47.30 Opole na muzyce; 47.40 Opole na muzyce; 47.50 Opole na muzyce; 48.00 Opole na muzyce; 48.10 Opole na muzyce; 48.20 Opole na muzyce; 48.30 Opole na muzyce; 48.40 Opole na muzyce; 48.50 Opole na muzyce; 49.00 Opole na muzyce; 49.10 Opole na muzyce; 49.20 Opole na muzyce; 49.30 Opole na muzyce; 49.40 Opole na muzyce; 49.50 Opole na muzyce; 50.00 Opole na muzyce; 50.10 Opole na muzyce; 50.20 Opole na muzyce; 50.30 Opole na muzyce; 50.40 Opole na muzyce; 50.50 Opole na muzyce; 51.00 Opole na muzyce; 51.10 Opole na muzyce; 51.20 Opole na muzyce; 51.30 Opole na muzyce; 51.40 Opole na muzyce; 51.50 Opole na muzyce; 52.00 Opole na muzyce; 52.10 Opole na muzyce; 52.20 Opole na muzyce; 52.30 Opole na muzyce; 52.40 Opole na muzyce; 52.50 Opole na muzyce; 53.00 Opole na muzyce; 53.10 Opole na muzyce; 53.20 Opole na muzyce; 53.30 Opole na muzyce; 53.40 Opole na muzyce; 53.50 Opole na muzyce; 54.00 Opole na muzyce; 54.10 Opole na muzyce; 54.20 Opole na muzyce; 54.30 Opole na muzyce; 54.40 Opole na muzyce; 54.50 Opole na muzyce; 55.00 Opole na muzyce; 55.10 Opole na muzyce; 55.20 Opole na muzyce; 55.30 Opole na muzyce; 55.40 Opole na muzyce; 55.50 Opole na muzyce; 56.00 Opole na muzyce; 56.10 Opole na muzyce; 56.20 Opole na muzyce; 56.30 Opole na muzyce; 56.40 Opole na muzyce; 56.50 Opole na muzyce; 57.00 Opole na muzyce; 57.10 Opole na muzyce; 57.20 Opole na muzyce; 57.30 Opole na muzyce; 57.40 Opole na muzyce; 57.50 Opole na muzyce; 58.00 Opole na muzyce; 58.10 Opole na muzyce; 58.20 Opole na muzyce; 58.30 Opole na muzyce; 58.40 Opole na muzyce; 58.50 Opole na muzyce; 59.00 Opole na muzyce; 59.10 Opole na muzyce; 59.20 Opole na muzyce; 59.30 Opole na muzyce; 59.40 Opole na muzyce; 59.50 Opole na muzyce; 60.00 Opole na muzyce; 60.10 Opole na muzyce; 60.20 Opole na muzyce; 60.30 Opole na muzyce; 60.40 Opole na muzyce; 60.50 Opole na muzyce; 61.00 Opole na muzyce; 61.10 Opole na muzyce; 61.20 Opole na muzyce; 61.30 Opole na muzyce; 61.40 Opole na muzyce; 61.50 Opole na muzyce; 62.00 Opole na muzyce; 62.10 Opole na muzyce; 62.20 Opole na muzyce; 62.30 Opole na muzyce; 62.40 Opole na muzyce; 62.50 Opole na muzyce; 63.00 Opole na muzyce; 63.10 Opole na muzyce; 63.20 Opole na muzyce; 63.30 Opole na muzyce; 63.40 Opole na muzyce; 63.50 Opole na muzyce; 64.00 Opole na muzyce; 64.10 Opole na muzyce; 64.20 Opole na muzyce; 64.30 Opole na muzyce; 64.40 Opole na muzyce; 64.50 Opole na muzyce; 65.00 Opole na muzyce; 65.10 Opole na muzyce; 65.20 Opole na muzyce; 65.30 Opole na muzyce; 65.40 Opole na muzyce; 65.50 Opole na muzyce; 66.00 Opole na muzyce; 66.10 Opole na muzyce; 66.20 Opole na muzyce; 66.30 Opole na muzyce; 66.40 Opole na muzyce; 66.50 Opole na muzyce; 67.00 Opole na muzyce; 67.10 Opole na muzyce; 67.20 Opole na muzyce; 67.30 Opole na muzyce; 67.40 Opole na muzyce; 67.50 Opole na muzyce; 68.00 Opole na muzyce; 68.10 Opole na muzyce; 68.20 Opole na muzyce; 68.30 Opole na muzyce; 68.40 Opole na muzyce; 68.50 Opole na muzyce; 69.00 Opole na muzyce; 69.10 Opole na muzyce; 69.20 Opole na muzyce; 69.30 Opole na muzyce; 69.40 Opole na muzyce; 69.50 Opole na muzyce; 70.00 Opole na muzyce; 70.10 Opole na muzyce; 70.20 Opole na muzyce; 70.30 Opole na muzyce; 70.40 Opole na muzyce; 70.50 Opole na muzyce; 71.00 Opole na muzyce; 71.10 Opole na muzyce; 71.20 Opole na muzyce; 71.30 Opole na muzyce; 71.40 Opole na muzyce; 71.50 Opole na muzyce; 72.00 Opole na muzyce; 72.10 Opole na muzyce; 72.20 Opole na muzyce; 72.30 Opole na muzyce; 72.40 Opole na muzyce; 72.50 Opole na muzyce; 73.00 Opole na muzyce; 73.10 Opole na muzyce; 73.20 Opole na muzyce; 73.30 Opole na muzyce; 73.40 Opole na muzyce; 73.50 Opole na muzyce; 74.00 Opole na muzyce; 74.10 Opole na muzyce; 74.20 Opole na muzyce; 74.30 Opole na muzyce; 74.40 Opole na muzyce; 74.50 Opole na muzyce; 75.00 Opole na muzyce; 75.10 Opole na muzyce; 75.20 Opole na muzyce; 75.30 Opole na muzyce; 75.40 Opole na muzyce; 75.50 Opole na muzyce; 76.00 Opole na muzyce; 76.10 Opole na muzyce; 76.20 Opole na muzyce; 76.30 Opole na muzyce; 76.40 Opole na muzyce; 76.50 Opole na muzyce; 77.00 Opole na muzyce; 77.10 Opole na muzyce; 77.20 Opole na muzyce; 77.30 Opole na muzyce; 77.40 Opole na muzyce; 77.50 Opole na muzyce; 78.00 Opole na muzyce; 78.10 Opole na muzyce; 78.20 Opole na muzyce; 78.30 Opole na muzyce; 78.40 Opole na muzyce; 78.50 Opole na muzyce; 79.00 Opole na muzyce; 79.10 Opole na muzyce; 79.20 Opole na muzyce; 79.30 Opole na muzyce; 79.40 Opole na muzyce; 79.50 Opole na muzyce; 80.00 Opole na muzyce; 80.10 Opole na muzyce; 80.20 Opole na muzyce; 80.30 Opole na muzyce; 80.40 Opole na muzyce; 80.50 Opole na muzyce; 81.00 Opole na muzyce; 81.10 Opole na muzyce; 81.20 Opole na muzyce; 81.30 Opole na muzyce; 81.40 Opole na muzyce; 81.50 Opole na muzyce; 82.00 Opole na muzyce; 82.10 Opole na muzyce; 82.20 Opole na muzyce; 82.30 Opole na muzyce; 82.40 Opole na muzyce; 82.50 Opole na muzyce; 83.00 Opole na muzyce; 83.10 Opole na muzyce; 83.20 Opole na muzyce; 83.30 Opole na muzyce; 83.40 Opole na muzyce; 83.50 Opole na muzyce; 84.00 Opole na muzyce; 84.10 Opole na muzyce; 84.20 Opole na muzyce; 84.30 Opole na muzyce; 84.40 Opole na muzyce; 84.50 Opole na muzyce; 85.00 Opole na muzyce; 85.10 Opole na muzyce; 85.20 Opole na muzyce; 85.30 Opole na muzyce; 85.40 Opole na muzyce; 85.50 Opole na muzyce; 86.00 Opole na muzyce; 86.10 Opole na muzyce; 86.20 Opole na muzyce; 86.30 Opole na muzyce; 86.40 Opole na muzyce; 86.50 Opole na muzyce; 87.00 Opole na muzyce; 87.10 Opole na muzyce; 87.20 Opole na muzyce; 87.30 Opole na muzyce; 87.40 Opole na muzyce; 87.50 Opole na muzyce; 88.00 Opole na muzyce; 88.10 Opole na muzyce; 88.20 Opole na muzyce; 88.30 Opole na muzyce; 88.40 Opole na muzyce; 88.50 Opole na muzyce; 89.00 Opole na muzyce; 89.10 Opole na muzyce; 89.20 Opole na muzyce; 89.30 Opole na muzyce; 89.40 Opole na muzyce; 89.50 Opole na muzyce; 90.00 Opole na muzyce; 90.10 Opole na muzyce; 90.20 Opole na muzyce; 90.30 Opole na muzyce; 90.40 Opole na muzyce; 90.50 Opole na muzyce; 91.00 Opole na muzyce; 91.10 Opole na muzyce; 91.20 Opole na muzyce; 91.30 Opole na muzyce; 91.40 Opole na muzyce; 91.50 Opole na muzyce; 92.00 Opole na muzyce; 92.10 Opole na muzyce; 92.20 Opole na muzyce; 92.30 Opole na muzyce; 92.40 Opole na muzyce; 92.50 Opole na muzyce; 93.00 Opole na muzyce; 93.10 Opole na muzyce; 93.20 Opole na muzyce; 93.30 Opole na muzyce; 93.40 Opole na muzyce; 93.50 Opole na muzyce; 94.00 Opole na muzyce; 94.10 Opole na muzyce; 94.20 Opole na muzyce; 94.30 Opole na muzyce; 94.40 Opole na muzyce; 94.50 Opole na muzyce; 95.00 Opole na muzyce; 95.10 Opole na muzyce; 95.20 Opole na muzyce; 95.30 Opole na muzyce; 95.40 Opole na muzyce; 95.50 Opole na muzyce; 96.00 Opole na muzyce; 96.10 Opole na muzyce; 96.20 Opole na muzyce; 96.30 Opole na muzyce; 96.40 Opole na muzyce; 96.50 Opole na muzyce; 97.00 Opole na muzyce; 97.10 Opole na muzyce; 97.20 Opole na muzyce; 97.30 Opole na muzyce; 97.40 Opole na muzyce; 97.50 Opole na muzyce; 98.00 Opole na muzyce; 98.10 Opole na muzyce; 98.20 Opole na muzyce; 98.30 Opole na muzyce; 98.40 Opole na muzyce; 98.50 Opole na muzyce; 99.00 Opole na muzyce; 99.10 Opole na muzyce; 99.20 Opole na muzyce; 99.30 Opole na muzyce; 99.40 Opole na muzyce; 99.50 Opole na muzyce; 100.00 Opole na muzyce; 100.10 Opole na muzyce; 100.20 Opole na muzyce; 100.30 Opole na muzyce; 100.40 Opole na muzyce; 100.50 Opole na muzyce; 101.00 Opole na muzyce; 101.10 Opole na muzyce; 101.20 Opole na muzyce; 101.30 Opole na muzyce; 101.40 Opole na muzyce; 101.50 Opole na muzyce; 102.00 Opole na muzyce; 102.10 Opole na muzyce; 102.20 Opole na muzyce; 102.30 Opole na muzyce; 102.40 Opole na muzyce; 102.50 Opole na muzyce; 103.00 Opole na muzyce; 103.10 Opole na muzyce; 103.20 Opole na muzyce; 103.30 Opole na muzyce; 103.40 Opole na muzyce; 103.50 Opole na muzyce; 104.00 Opole na muzyce; 104.10 Opole na muzyce; 104.20 Opole na muzyce; 104.30 Opole na muzyce; 104.40 Opole na muzyce; 104.50 Opole na muzyce; 105.00 Opole na muzyce; 105.10 Opole na muzyce; 105.20 Opole na muzyce; 105.30 Opole na muzyce; 105.40 Opole na muzyce; 105.50 Opole na muzyce; 106.00 Opole na muzyce; 106.10 Opole na muzyce; 106.20 Opole na muzyce; 106.30 Opole na muzyce; 106.40 Opole na muzyce; 106.50 Opole na muzyce; 107.00 Opole na muzyce; 107.10 Opole na muzyce; 107.20 Opole na muzyce; 107.30 Opole na muzyce; 107.40 Opole na muzyce; 107.50 Opole na muzyce; 108.00 Opole na muzyce; 108.10 Opole na muzyce; 108.20 Opole na muzyce; 108.30 Opole na muzyce; 108.40 Opole na muzyce; 108.50 Opole na muzyce; 109.00 Opole na muzyce; 109.10 Opole na muzyce; 109.20 Opole na muzyce; 109.30 Opole na muzyce; 109.40 Opole na muzyce; 109.50 Opole na muzyce; 110.00 Opole na muzyce; 110.10 Opole na muzyce; 110.20 Opole na muzyce; 110.30 Opole na muzyce; 110.40 Opole na muzyce; 110.50 Opole na muzyce; 111.00 Opole na muzyce; 111.10 Opole na muzyce; 111.20 Opole na muzyce; 111.30 Opole na muzyce; 111.40 Opole na muzyce; 111.50 Opole na muzyce; 112.00 Opole na muzyce; 112.10 Opole na muzyce; 112.20 Opole na muzyce; 112.30 Opole na muzyce; 112.40 Opole na muzyce; 112.50 Opole na muzyce; 113.00 Opole na muzyce; 113.10 Opole na muzyce; 113.20 Opole na muzyce; 113.30 Opole na muzyce; 113.40 Opole na muzyce; 113.50 Opole na muzyce; 114.00 Opole na muzyce; 114.10 Opole na muzyce; 114.20 Opole na muzyce; 114.30 Opole na muzyce; 114.40 Opole na muzyce; 114.50 Opole na muzyce; 115.00 Opole na muzyce; 115.10 Opole na muzyce; 115.20 Opole na muzyce; 115.30 Opole na muzyce; 115.40 Opole na muzyce; 115.50 Opole na muzyce; 116.00 Opole na muzyce; 116.10 Opole na muzyce; 116.20 Opole na muzyce; 116.30 Opole na muzyce; 116.40 Opole na muzyce; 116.50 Opole na muzyce; 117.00 Opole na muzyce; 117.10 Opole na muzyce; 117.20 Opole na muzyce; 117.30 Opole na muzyce; 117.40 Opole na muzyce; 117.50 Opole na muzyce; 118.00 Opole na muzyce; 118.10 Opole na muzyce; 118.20 Opole na muzyce; 118.30 Opole na muzyce; 118.40 Opole na muzyce; 118.50 Opole na muzyce; 119.00 Opole na muzyce; 119.10 Opole na muzyce; 119.20 Opole na muzyce; 119.30 Opole na muzyce; 119.40 Opole na muzyce; 119.50 Opole na muzyce; 120.00 Opole na muzyce; 120.10 Opole na muzyce; 120.20 Opole na muzyce; 120.30 Opole na muzyce; 120.40 Opole na muzyce; 120.50 Opole na muzyce; 121.00 Opole na muzyce; 121.10 Opole na muzyce; 121.20 Opole na muzyce; 121.30 Opole na muzyce; 121.40 Opole na muzyce; 121.50 Opole na muzyce; 122.00 Opole na muzyce; 122.10 Opole na muzyce; 122.20 Opole na muzyce; 122.30 Opole na muzyce; 122.40 Opole na muzyce; 122.50 Opole na muzyce; 123.00 Opole na muzyce; 123.10 Opole na muzyce; 123.20 Opole na muzyce; 123.30 Opole na muzyce; 123.40 Opole na muzyce; 123.50 Opole na muzyce; 124.00 Opole na muzyce; 124.10 Opole na muzyce; 124.20 Opole na muzyce; 124.30 Opole na muzyce; 124.40 Opole na muzyce; 124.50 Opole na muzyce; 125.00 Opole na muzyce; 125.10 Opole na muzyce; 125.20 Opole na muzyce; 125.30 Opole na muzyce; 125.40 Opole na muzyce; 125.50 Opole na muzyce; 126.00 Opole na muzyce; 126.10 Opole na muzyce; 126.20 Opole na muzyce; 126.30 Opole na muzyce; 126.40 Opole na muzyce; 126.50 Opole na muzyce; 127.00 Opole na muzyce; 127.10 Opole na muzyce; 127.20 Opole na muzyce; 127.30 Opole na muzyce; 127.40 Opole na muzyce; 127.50 Opole na muzyce; 128.00 Opole na muzyce; 128.10 Opole na muzyce; 128.20 Opole na muzyce; 128.30 Opole na muzyce; 128.40 Opole na muzyce; 128.50 Opole na muzyce; 129.00 Opole na muzyce; 129.10 Opole na muzyce; 129.20 Opole na muzyce; 129.30 Opole na muzyce; 129.40 Opole na muzyce; 129.50 Opole na muzyce; 130.00 Opole na muzyce; 130.10 Opole na muzyce; 130.20 Opole na muzyce; 130.30 Opole na muzyce; 130.40 Opole na muzyce; 130.50 Opole na muzyce; 131.00 Opole na muzyce; 131.10 Opole na muzyce; 131.20 Opole na muzyce; 131.30 Opole na muzyce; 131.40 Opole na muzyce; 131.50 Opole na muzyce; 132.00 Opole na muzyce; 132.10 Opole na muzyce; 132.20 Opole na muzyce; 132.30 Opole na muzyce; 132.40 Opole na muzyce; 132.50 Opole na muzyce; 133.00 Opole na muzyce; 133.10 Opole na muzyce; 133.20 Opole na muzyce; 133.30 Opole na muzyce; 133.40 Opole na muzyce; 133.50 Opole na muzyce; 134.00 Opole na muzyce; 134.10 Opole na muzyce; 134.20 Opole na muzyce; 134.30 Opole na muzyce; 134.40 Opole na muzyce; 134.50 Opole na muzyce; 135.00 Opole na muzyce; 135.10 Opole na muzyce; 135.20 Opole na muzyce; 135.30 Opole na muzyce; 135.40 Opole na muzyce; 135.50 Opole na muzyce; 136.00 Opole na muzyce; 136.10 Opole na muzyce; 136.20 Opole na muzyce; 136.30 Opole na muzyce; 136.40 Opole na muzyce; 136.50 Opole na muzyce; 137.00 Opole na muzyce; 137.10 Opole na muzyce; 137.20 Opole na muzyce; 137.30 Opole na muzyce; 137.40 Opole na muzyce; 137.50 Opole na muzyce; 138.00 Opole na muzyce; 138.10 Opole na muzyce; 138.20 Opole na muzyce; 138.30 Opole na muzyce; 138.40 Opole na muzyce; 138.50 Opole na muzyce; 139.00 Opole na muzyce; 139.10 Opole na muzyce; 139.20 Opole na muzyce; 139.30 Opole na muzyce; 139.40 Opole na muzyce; 139.50 Opole na muzyce; 140.00 Opole na muzyce; 140.10 Opole na muzyce; 140.20 Opole na muzyce; 140.30 Opole na muzyce; 140.40 Opole na muzyce; 140.50 Opole na muzyce; 141.00 Opole na muzyce; 141.10 Opole na muzyce; 141.20 Opole na muzyce; 141.30 Opole na muzyce; 141.40 Opole na muzyce; 141.50 Opole na muzyce; 142.00 Opole na muzyce; 142.10 Opole na muzyce; 142.20 Opole na muzyce; 142.30 Opole na muzyce; 142.40 Opole na muzyce; 142.50 Opole na muzyce; 143.00 Opole na muzyce; 143.10 Opole na muzyce; 143.20 Opole na muzyce; 143.30 Opole na muzyce; 143.40 Opole na muzyce; 143.50 Opole na muzyce; 144.00 Opole na muzyce; 144.10 Opole na muzyce; 144.20 Opole na muzyce; 144.30 Opole na muzyce; 144.40 Opole na muzyce; 144.50 Opole na muzyce; 145.00 Opole na muzyce; 145.10 Opole na muzyce; 145.20 Opole na muzyce; 145.30 Opole na muzyce; 145.40 Opole na muzyce; 145.50 Opole na muzyce; 146.00 Opole na muzyce; 146.10 Opole na muzyce; 146.20 Opole na muzyce; 146.30 Opole na muzyce; 146.40 Opole na muzyce; 146.50 Opole na muzyce; 147.00 Opole na muzyce; 147.10 Opole na muzyce; 147.20 Opole na muzyce; 147.30 Opole na muzyce; 147.40 Opole na muzyce; 147.50 Opole na muzyce; 148.00 Opole na muzyce; 148.10 Opole na muzyce; 148.20 Opole na muzyce; 148.30 Opole na muzyce; 148.40 Opole na muzyce; 148.50 Opole na muzyce; 149.00 Opole na muzyce; 149.10 Opole na muzyce; 149.20 Opole na muzyce; 149.30 Opole na muzyce; 149.40 Opole na muzyce; 149.50 Opole na muzy

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Państwowe — zatrudni:
kierownika zajezdni transportowej w Ostrowie.

Wymagane wykształcenie średnie i znajomość ekonomiki transportu. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie.

Oferty RSW „Prasa”, ul. Grunwaldzka 19 dla 550-K1.

Przedsiębiorstwo Państwowe — zatrudni:
— kierownika zajezdni transportowej w Lesznie.

Wymagane wykształcenie średnie i znajomość ekonomiki transportu.

— 4 robotników za i wyladunkowych. Wynagrodzenie wg UZP w Budownictwie.

Oferty RSW „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 548-K1.

Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu, ulica Międzychodzka 3/5 — przyjmie zaraz:

— kierownika Sekcji Organizacji Zatrudnienia i Płac,
— technologa - inżyniera mechanika lub technika mechanika,
— inżyniera mechanika na stanowisko kierownika Sekcji Konstrukcji Wytrobów,
— st. księgową.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Fabryki. 578-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Poznaniu, al. Stalingradzka nr 69 — przyjmie do pracy zaraz:

— ładowaczy — do wywozu nieczystości stałych,
— mechaników samochodowych,
— elektryków samochodowych,
— kierowców z I i II kat. prawa jazdy,
— kierowców również kobiety z III kat. prawa jazdy na zamiatarki „Warta”.

Warunki umowy o pracę i płacę do omówienia na miejscu w referacie kadr — pokój nr 17. 524-K1

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Młodasku, pow. Szamotuły — zatrudni zaraz

chlewniczy i mistrza oborowego.

Miejscowość ta leży przy trasie E-8, tj. z Poznania w kierunku Pniew. 16369g

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kórniku — zatrudni zaraz następujących pracowników:

— głównego księgowego — wykształcenie wyższe ekonomiczne, 2 lata praktyki lub średnie ekonomiczne i 6 lat praktyki,
— mistrza stolarskiego.

Wynagrodzenie według zbiorowego układu pracy obowiązującego w CRS.

Zgłoszenia należy kierować: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kórniku, ul. Sredzka 17. 12-K2

Kopalnia Węgla Kamiennego „Rozbark” w Bytomiu, ul. Chorzowska nr 12 — przyjmie

MEZCZYZN w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią, w charakterze górników, młodszych górników, robotników niewykwalifikowanych.

Wynagrodzenie wg tabeli płac obowiązującej w przemyśle węglowym.

Dla zamieszkałych zakwaterowanie w Domach Górników.

Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Kopalni — telefon nr 81-22-81, wewn. 653. 3247-K2

DYREKCJA SZKOŁY DLA PRACUJĄCYCH NR 6
w Poznaniu, ul. Główna nr 42,
nr telefonu 719-00

INFORMUJE, IŻ PRYJMIE ZAPISY DO KLAS VII i VIII — DWUZMIANOWEJ
Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły czynny codziennie w godz. od 8—15. 586-K1

Praca Nauka

Małżeństwo z dzieckiem przyjmie dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16659g.

Renciste, emeryta — chętnie ogrodnika do lekkich prac gospodarskich, z pełnym utrzymaniem, przyjmę, pow. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16851g.

Mechanika samochodowa — zatrudni. Poznań, Knapowskiego 22. 16648g

Przyjmę tokarza na stałe, do warsztatu mechanicznego pojazdowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16512g.

Pomocnik budowlany na stałe zaraz potrzebny. Telefon 434-20 po 16. 16574g

Ucznia do warsztatu mechanicznego przyjmę. T. Matyja, Poznań, Gwardii Ludowej 25. 16641g

Kaletnik, kaletniczka — potrzebni. Poznań, Bohaterów Westerplatte 3. 16566g

Ekspedientkę, cukiernika z praktyką oraz ucznia — przyjmę. Zgłoszenia: Dzierżyńskiego 265 — pawilon. 16578g

Restauracja „Dom Turysty”, Poznań, Stary Rynek 91, zatrudni pomoce kuchenne. 16595g

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Poznaniu

UNIEWAŻNIA protokół nr 412963 kupna - sprzedaży zwierząt gospodarskich wystawiony dnia 14. XI. 1973 roku w Gogolewie, powiat Gościń. 565-K1

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Kierowca z kat. „C” podejmie pracę na taksówce. Tel. 67-39-83 w godz. 17-19. 16598g

Pomoc oraz uczeń potrzebni. Piekarnia-cukiernia, Poznań, Garbary 65. 16621g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Przyjmę czeładników i uczniów w zawodzie malarstwa. Zgłoszenia: ul. Łomżyńska 62, tel. 736-13. 16630g

Kupno Sprzedaż
Kupię taksometr. Telefon 306-01. 16499g

Okazyjnie sprzedam szynszyle z klatkami. Nadolny, Poznań, Szamarzewskiego 53 m. 5. 16597g

Sprzedam 2 piece węglowe „Zar-08” z gwarancją. Tel. 327-26. 16596g

Sprzedam meble stylowe „Ludwika” (komplet). Tel. 627-09. 16526g

Sprzedam nowy kożuch damski. Tel. 627-99. 16525g

Sprzedam segmenty niemieckie „Babette”. Tel. 67-34-50. 16522g

Wiertarkę, piłę mechaniczną, ostrzakę, stół ślusarski oraz inne narzędzia — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16329g.

Sprzedam pianino czarne Legnica. Poznań, Chocińskiego 32 m. 5, godz. 12-18. 16288g

Sprzedam tanio stół okrągły. Szamarzewskiego 30 m. 23. 16372g

Sprzedam siedmiomiesięcznego psa sznauera obrysu ma. Tel. 411-668. 16318g

Sprzedam pianino marki Seiler. Poplińskiego 5a m. 15, tel. 337-43. 16350g

Sprzedam maszynę do szycia „Adler”, wszystko szyjąca, pralkę, piec gazowy z piekarnikiem, stół okrągły metrowy. Żeromskiego 6B m. 5. 16352g

Samochody

Fiat 132 p nowy, kolor do wyboru, odbiór luty PeKaO, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16695g.

Sprzedam nową Syrenę 105. Tel. 552-65 godz. 8-14. 16514g

Stara na ropę kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16524g.

Sprzedam Warszawę górnosaworową w dobrym stanie. Wojska Polskiego 45. 16557g

Fiat 127 nowy, biały — sprzedam. Pl. Bernardyński, parking. 16572g

Lokale

Przyjmę panienkę na pokój. Tęczowa 28. 16469g

Dwie kulturalne studentki poszukują pokoju. Tel. 654-76 godz. 15-19. 16664g

Poszukuję pomieszczenia na pracownię bieliźniarską. Tel. 323-20 od 8-15 — oprócz niedziel. 16504g

Kupię mieszkanie własnościowe w Poznaniu M-4 lub M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16565g.

W dniu 3 stycznia 1974 r. zmarła

Florentyna Urszula KRAWCZYK

dlugoletnia pracowniczka Zakładu Doświadczalnego Konstrukcyjno-Prototypowego PIMR w Poznaniu.

W Zmarłej tracimy cenną i sumienną pracowniczkę oraz dobrą i nieodżałowaną koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 7 stycznia 1974 r. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa współpracownicy 597-K1

W dniu 1 stycznia 1974 r. zmarł

STEFAN POTRAWIAK

nasz długoletni wzorowy i zasłużony pracownik, serdeczny kolega.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają

Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa Zarząd i pracownicy Spółdzielni Pracy Lekarsko-Specjalistycznej w Poznaniu 613-K1

Mgr BARBARZE GRZEŠKOWIAK

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA z powodu zgonu

Matki składają koleżanki i koledzy, Komitet Rodzicielski pracownicy administracji i techniczni oraz młodzież Szkoły Podstawowej nr 74 im. W. Komarowa w Poznaniu 16453g

Przetargi

Szpital Miejski w Poznaniu, ulica Lutycka — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na dostawę i montaż kompletu urządzeń interkomunikacyjnych dla Zakładu Radiologii oraz 22 sztuk aparatów końcowych stołowych do współpracy z centralkami typu „Convex”.

Termin wykonania — do dnia 30 czerwca 1974 roku.

Z projektem technicznym układu interkomunikacyjnego zapoznać się można w biurze Działu Technicznego Szpitala Miejskiego w Poznaniu, przy ul. Lutyckiej — II piętro.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” — należy składać pod adresem Szpitala Miejskiego w Poznaniu, ul. Lutycka, w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 15 dniu od daty ogłoszenia przetargu, o godz. 10 w siedzibie Szpitala.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 587-K1

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, ulica Marchlewskiego nr 146/150 — ogłasza

III PRZETARG NIEOGRANICZONY na przeprowadzenie remontu kapitalnego stolówki w budynku przy ul. Towarowej nr 53 o następującym zakresie:

— roboty instalacji wentylacyjnej.

Termin wykonania do dnia 31. III. 1974 r.

Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Dokumentacja projektowa i ślepy kosztorys do wglądu w Dziale Technicznym WSE (budynek banku, I piętro, wejście od podwórza — ul. Czerwonej Armii 81).

Oferty należy składać w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu w Dziale Technicznym.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w ciągu 16 dni od ogłoszenia przetargu.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 592-K1

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka nr 29 a —

OGŁASZA PRZETARG na wykonanie robót rozbiórkowych składników budowlanych i sadowniczych na terenie Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Skórnickiego, położonego przy ulicy Raszyńskiej w Poznaniu.

Termin wykonania robót — 30 dni od chwili przekazania obiektu do rozbiórki.

Szczegółowych informacji o zakresie robót udzieli dział inwestycji Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”.

Przed przystąpieniem do przetargu oferenci są zobowiązani do wpłacenia w kasie Spółdzielni wadium w wysokości nie mniejszej niż 20 procent oferowanej przez siebie kwoty, która w wypadku uchylenia się od zawarcia umowy przepada na rzecz Spółdzielni oraz do złożenia pisemnego zobowiązania oświadczenia o zakupieniu od Spółdzielni materiałów do rozbiórki.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21. I. 1974 r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 626-K1

W dniu 31 grudnia 1973 r. zmarł b. długoletni członek naszej Spółdzielni — Oddział w Kaliszu

FRANCISZEK DYMARCZYK

Pogrzeb odbył się w dniu 3 stycznia 1974 roku w Kaliszu.

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają

Rada Zakładowa — Rada Spółdzielni Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Pracy „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89. 590-K1

† Dnia 5 stycznia 1974 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w wieku 70 lat i w 42 roku kapłaństwa, śp.

KS. RADCA

WALENTY MARCINIĄK

wicedziekan i długoletni proboszcz parafii Wniebowstąpienia.

Wprowadzenie zwłok do kościoła w Wniebowstąpieniu odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 16. Pogrzeb we wtorek, dnia 8 stycznia 1974 r. o godz. 15.

O modlitwę za duszę Zmarłego proszą księża dekanatu śremskiego 16377g

† Dnia 4 stycznia 1974 r. zasnął cicho i spokojnie — jak zawsze żyła — opatrzona Sakramentami św., śp.

JÓZEFA ŚLĄSKA

kwaciarka

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dnia 22 stycznia 1974 r. o godzinie 7.30 w kościele Bożego Ciała. Przyjaciele 16361g

Dnia 3 stycznia 1974 r. zmarł

STEFAN TUHY

major rezerwy Ludowego Wojska Polskiego — ofiarny i niezwykłe pracowity działacz rad narodowych, wieloletni były przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Wrześni. Odniesiony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i Partyzanckim, Medalem za Zdobycie Berlina oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i bojowymi.

Odszedł człowiek prawy i wielce zasłużony działacz społeczno-gospodarczy i polityczny.

Zegając Go, Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

Cześć Jego pamięci!

Trumna ze zwłokami Zmarłego wystawiona będzie w dniu pogrzebu od godz. 10 w hallu Urzędu Powiatowego we Wrześni.

Kondukt pogrzebowy wyruszy sprzed gmachu Urzędu Powiatowego na cmentarz komunalny w dniu 6 stycznia br. o godzinie 14.

Naczelnik Powiatu we Wrześni Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Wrześni

Rada Zakładowa Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych Podstawowa Organizacja Partynia oraz pracownicy Urzędu Powiatowego 5-K2

W dniu 4 stycznia 1974 r. zmarł

inż. TEOFIL KOWALSKI

dyrektor WZ PGR Poznań

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

pracownicy Pracowni Projektowej PGR Naramowice - Poznań 16657g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 3 stycznia 1974 r. odszedł nasz kochany ojciec, mąż i dziadek

FRANCISZEK LISIECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona rodzina

Poznań, Dzierżyńskiego 91 m. 7. 16627g

W dniu 3 stycznia 1974 r. zmarł

dlugoletni wiceprezes

Zarządu Oddziału ZBoWiD we Wrześni

kol. STEFAN TUHY

uczestnik szturmu o Berlin, major rezerwy Ludowego Wojska Polskiego, były wieloletni przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej we Wrześni, odznaczony Srebrnym Krzyżem Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Zdobycie Berlina oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi.

Odszedł od nas żarliwy działacz polityczny i społeczny, patriota i serdeczny kolega. Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd Okręgu ZBoWiD w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 stycznia 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu komunalnym we Wrześni. 624-K1

Dnia 4 stycznia 1974 roku zmarł

kolega

inż. TEOFIL KOWALSKI

dyrektor WZ PGR, zasłużony działacz społeczny, wieloletni przewodniczący Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 stycznia br. o godz. 14.50 w Alei Zasłużonych na cmentarzu na Junikowie.

Zegając Zmarłego składamy Rodzinie wyrazy głębokiego współczucia.

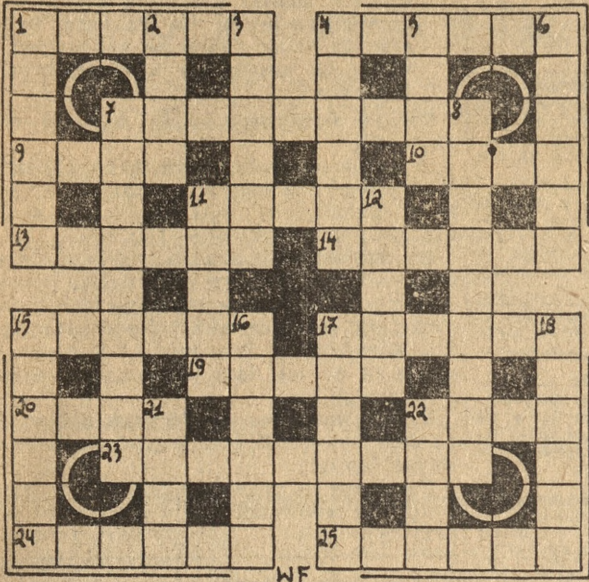
Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa w Poznaniu 16637g

Dnia 3 stycznia 1974 r. zmarł nasz pracownik

FELIKS SZROEDER

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm

KRZYŻÓWKA NR 1



Poziomo: 1. dachówka w kształcie korytka, 4. granice występowania jakiegoś zjawiska, 7. wada, usterka, 9. pasek przy plecaku, 10. obszar na pustyni ze źródłem, 11. po wydechu, 13. niedowład, 14. zatoka jeziora lub stawu, 15. u drzwi, 17. z kalendarza, 19. grzbiet w Tatrach Zach., 20. z opery, 22. przed beta, 23. adaptacja na określony instrument, 24. grządką kwiatową 25. obwiesić Rewolucję Październikową.

Pionowo: 1. kierowanie sprawami z czyjegoś polecenia, 2. z Bagdadem, 3. linia biegnąca równoległe do frontu, 4. targnięcie się na cudze życie, 5. „Bałtyk” lub „Wilda”, 6. nasza u M. Konopnickiej, 7. chorobliwe opanowanie umysłu przez jedną myśl, 8. włoski oberek, 11. pokrywa kufra, 12. krzesło od drzewa do drzewa, 15. w nim bloki lub serie, 16. karczma, szynk, 17. wrócenie z ręki, 18. stan odretwienia, 21. statek Noego, 22. tatarak.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 40

Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 40 winno brzmieć: „Szczęśliwego Nowego Roku”.

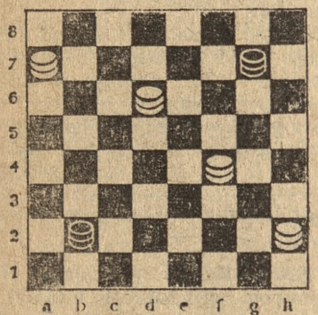
W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50,- zł otrzymują:

Wacław Białik — Nowa Huta, Os. Ziota Jesień 8/77 — Kraków; Maria Wawrzyniak — Kórnik, ul. Pocztowa 7/5; Bogdan Kiciński — Trzcianka, Os. 25-lecia PRL, bl. 7/3.

Wszystkie nagrody wysłamy pocztą.

NA CZARNYCH POLACH

Pod redakcją Z. Kozłowskiego
Diagram nr 61



Białe wygrywają

Cztery damki w walce przeciw dwóm nie mają zawsze szansy na zwycięstwo. Wszystko zależy od pozycji. Strona silniejsza dysponuje wielką siłą mając oczywiście wiele możliwości kombinacji i pułapek.

W zasadzie, jeśli damki strony słabszej zajmują skrajne pola górnego i dolnego dwójnika (b8,h2, a7,g1) względnie opanowują główną linię — diagonalę a1-h8, powinny wyjść z tej walki bez przegranej.

Pozycja na diagramie wskazuje na to, że nie każdy układ traktować można według szablonu. Rozwiązanie tego studium podajemy niżej. Życzymy przyjemnej rozrywki!

Rozwiązanie (p. diagram nr 61): 1.d6-f8, g7-f6. 1. ...g7-h8, 2.f8-g7. 1. ...g7-c3, 2.a7-d4. 1. ...g7-h6, 2.f8-c5, 2.f8-a3, b2-c1. 2. ...b2-a1, 3.a3-b2. 2. ...b2-c3, 3.a7-d4, 3.a3-c5, c1-g5(h6). 4.h2-f4 i białe wygrywają.

OSTATNIA BITWA MORSKA...

Wydarzenie, które miało miejsce w sierpniu ubr w Darłowie świadczy dobitnie, że tradycja wśród Polaków nie ginie, że jeżeli nie można walczyć na szable, to można na... kutry. Gdy do nabrzeża gdańskiego podpłynął kuter „Dar-34” zarzucając cumy — dziobową i rufową, nie spodobało się to szyprowi „Dar-56”. Podpłynął on bardzo blisko przeciwnika i nożem przeciął cumę dziobową, natomiast dziobem swojej jednostki przerwał cumę rufową, „Dar-56” zajął jego miejsce przy nabrzeżu. Znajdujący się na pokładzie „Dar-34” rybaki zachęcony okrzykami swego szypa, który stał na nabrzeżu, wspólnie z motorzystą podpłynął do kutra „Dar-56” i odcinał również nożem cumę dziobową, która ledwie zdołała zarzucić. Teraz „Dar-56” odpłynął, a jego miejsce zajął ponownie „Dar-34”. Na jednostce zawrzało. Rozłoszczony szypa, kazał płynąć wprost na przeciwnika, w rezultacie czego „Dar-56” dwukrotnie staranował przeciwnika, uszkadzając nadburcie i pokład.

Kto wie jak by się skończył ten niecodzienny pojedynek, gdyby nie zawiadomiono o zajściach Kapitanatu Portu. Wtedy okazało się, że zarówno szypa jak i starszy rybak, a także inni członkowie załogi — byli pod dużą „muchą”.

KADZIEL — polskie słowo, ruski odpowiednik — kudel, czeski koudel. Kadziela zwano też len, welne lub konopie przygotowane do przedzenia na kołowrotku lub wrzecienie. Ponieważ przednie nie było udziałem niewiast przeto kadziel od najdawniejszych czasów symbolizowała zniewieściałość. Mikołaj Rej pisał o gnuśnych, rozpleszczonych mężach, że „z niewiastami kadziolki przadali, albo wzorki szyli”. Kadziela żywie się w języku polskim przenosiła linia żeńska, tak jak mieczem linia męska.

ZIMA — zimny, zimnica. Jest to prasiłowo. O zimach w Polsce, wczesnych i srogich, ciepłych lub bardzo śnieżnych zebrało wiadomości wielu historyków i przyrodników. I tak wiadomo, że w 1364 roku sroga zima zmroziła wiele drzew owocowych, w 1499 ogromne śniegi w końcu listopada tak

Etymologia zimowa

zasypały kilkadziesiąt tysięcy Turków pustoszących okolice Halicza i Sambora, że ruszyć się z miejsca nie mogli. W 1552 roku nie było wcale zimy i pod koniec stycznia zaczęto koło Gdańska orać pola. W 1702 roku w czasie zimy zaczęły kiełkować z ziemi... wiosenne kwiaty. Przysłowia: „Gdy nie wyrzrozi zima, sierpień zbierać co nie ma”, „Im więcej w zimie wody, tym więcej wiosną pogody”, „Zgnięła zima, zgnęło lato — przepowiadał stary tato”.

GRUDZIEŃ — od prasiłowa gruda, takiego samego u wszystkich Słowian. Staropolskie słowo na oznaczenie tego miesiąca — proshyen. Gwarowe godnik, np. na Kaszubach, na Podhalu — jadvient.

SZRON, szreń, a właściwie

śron, śron. Jest to prasiłowo, u niektórych narodów oznacza jące kolor siwy. U nas przenosiło słowo szron także oznacza siwiznę, np. „Szron pokrywa mi skronie” (Zapolska).

ŚNIEG — śnieżny, śnieżnica, śniegułka — ptak. Jest to prasiłowo. Zwroty: „Śnieżna głowa”, „Obchodzi mnie tyle co zeszłoroczny śnieg”. Przysłowia: „Nowy śnieg, nowy mróz”, „Gdy ostatni śnieżek staje, chłop się wnet do pługa naja”.

POLANO, słowo prasiłowiańskie, oznacza drewno suszone na opał, bierwiono. Polednią zwano w XV — XVII w. przy rząd do suszenia drew. W 1532 roku polednie określano jako duże żerdzie ustawione w chacie na kształt półki do wieszania rzeczy.

Nie działaj sam

Uważa nas pan za idiotę, Jim? — powiedział kapitan Morris z wydziału zabójstw. — To co nam pan tu opowiada, to nic nowego. Ekshumowaliśmy ciało Cornway'a i stwierdziliśmy, że najpierw został zabity, a dopiero potem przejechany samochodem.

— Co was do tego skłoniło? — Nie co, a kto. Billy Fonda. Otrzymaliśmy poufną wiadomość, że interesuje się bardzo panią Cornway.

— Był dobrym przyjacielem jej męża, Morris.

— Wiem, Jim. Tak dobrym, że wielokrotnie nocował u pani Cornway.

Billy Fonda i Elizabeth Cornway? To trzeba przemyśleć.

Pojechaliśmy do Elizabeth Cornway i poprosiliśmy o kluczyki od „Mercurego”, którym ostatnio jechał jej mąż. Kiedy mi je podawała, powiedziałam: — Pani kocha Billa Fondę.

Jej policzki oblały rumieniem i spojrzała na mnie tak, jakbym był jasnovidz.

— Czy Billy mówił coś panu?

Milczałem.

— Tak — wyznała wreszcie — ale Henry wiedział o tym. Nie był zły, ani zaskoczony. Mieliśmy rozejść się i pozostać przyjaciółmi.

Brzmiało to dość rozsądnie i prawdopodobnie. Albo też była znakomitą aktorką.

— Pani Cornway — oświadczyłem — musi pani powiedzieć mi prawdę, jeżeli mam pani pomóc.

— Przecież nie myśli pan... — To co ja myślę nie jest ważne. Ważne są fakty.

Fakty są takie, panie Gienny, że dogadaliśmy się z Henrym. On był bardzo tolerancyjny. Nie chciał tylko po rozwodzie pracować z Billem w jednej redakcji. Zamierzał przejąć się do konkurencyjnej gazety.

— Czy mówił pani po co jedzie do baru „Orion”?

— Wspominał tylko, że jest na tropach jakiejś grubej ryby.

— Grubej ryby? Przecież on zajmował się sprawami ruchu drogowego.

— Tak, ale to go nudziło. Chciał być reporterem kryminalnym. Prawdopodobnie chciał wejść do nowej gazety z jakimś sensacyjnym materiałem.

— Hm. Czy mógłbym obejrzeć samochód pani męża?

— Bardzo proszę, stoi w garażu.

Jeżeli Henry Cornway został najpierw zabity a potem przejechany, miałem nadzieję znaleźć jakieś ślady tego w je go wozie. Nie znalazłem jednak żadnych. Jedynie na półeczce znalazłem pokwitowanie za benzynę, datowane 11 września, a więc w dniu śmierci Henry'ego. Przyszedł mi do głowy pewien pomysł. Wsiadłem do wozu Henry'ego — pojechałem do St. Louis, do baru „Orion”. Nieomal naprzeciwko była pompa benzynowa. Poprosiłem oby wydobyło z baku przy pomocy szlauchu całą benzynę, a następnie wlało litr

paliwa. Pojechałem w kierunku Belleville i, o dziwo, silnik zgasił prawie dokładnie w miejscu, w którym przejechany został Henry Cornway.

Zrekonstruowałem więc przebieg wypadków: Henry zaparkował przed barem „Orion”. Ktoś wydobyl benzynę szlauchem z baku pozostawiając je dynie resztkę. Ten ktoś przypuszczał, że Cornway dojedzie na tych resztkach kilka mil za miasto, gdzie będzie można zaaranżować wypadek samochodowy. Kiedy wysiadł z samochodu aby sprawdzić dlaczego zgasił silnik, został zapewne uderzony z tyłu. Następnie odciągnięto go kawałek i przejechano zwołoki samochodem. Miało to wyglądać tak, jakby wpadł pod samochód, kiedy szedł do telefonu zadzwonić po mechanika.

Byłem zdziwiony, kiedy rozpoznałem we właścicielu baru „Orion” Robby Stikkera.

Przedtem był kierownikiem sali w „Niebieskim Motylu”.

— Każdy człowiek dąży do tego, aby sobie polepszyć — powiedział Stikker. — Co pana sprowadza do mnie?

— Henry Cornway.

— Tak, czytałem — powiedział Stikker. — Biedak, był tu u nas w dniu śmierci. Czy coś już wiadomo?

— Morderstwo, to wiemy na pewno.

Wyraził zdziwienie, a ja wypilem swoją whisky i wyszedłem. Na ulicy zatrzymał się mały autobus z którego wyszli muzycy z instrumentami. Zdziwiło mnie, że jeden z nich dźwigał wielkie pudło na kontrabas, a ja widziałem w barze kontrabas na podium dla orkiestry. Muzycy nie weszli głównym wejściem, tylko obešli budynek. Odczekałem chwilę i poszedłem za nimi. Małe drzwiczki, a za nimi schody prowadzące do suterenu. Drzwi w suterenie były zamknięte. Pomogłem sobie wy-

trychem. Znalazłem się w pokoju, w którym złożone były pudła od instrumentów orkiestry. Otworzyłem pudło od kontrabasu i stwierdziłem, że jest pełne narzędzi do włamań. To samo w pudłach od skrzypiec. A więc to tak. Od tygodni policja poszukuje bezczelnych włamywaczy do sejfów w St. Louis, Belleville i innych miejscowościach. Henry Cornway odkrył magazyn tych włamywaczy i dlatego musiał umrzeć.

— Lepiej popatrzycie pana na jakąś piękną kobietę, Jim — usłyszałem głos Stikkera. Stał za mną z coltem w ręku.

— W drzwiach, które pan otworzył wytrychem, jest sygnał alarmowy — wyjaśnił.

— A więc muszę umrzeć, jak Cornway?

— Niestety, tak. Albo pan, albo my, Jim.

Tylko bluff mógł mnie uratować. Spojrzałem obojętnie na drzwi za nim i powiedziałem:

— Nareszcie ich mamy, kapitanie.

Cała reszta stała się w ciągu sekundy. Stikker obejrzał się. Jeden cios wytracił mu colta z ręki, a drugi w żołądek unieruchomił go.

Rys.
GWIDON MIKLASZEWSKI

Posylwestrowe remanenty



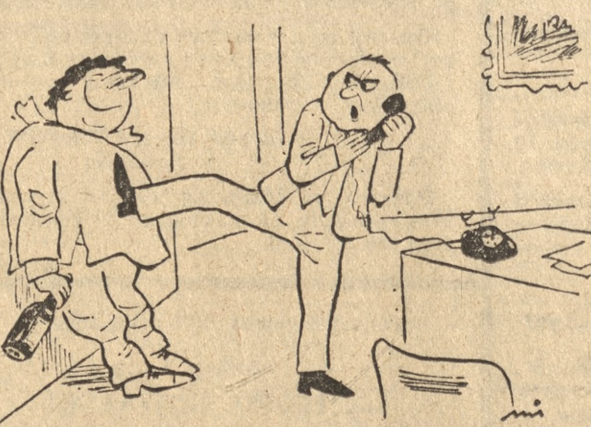
— Pani Nowakowa, możliwe, że na naszej zabawie wypilem z panią bruderszaft, ale teraz proszę znów do mnie mówić „panie dyrektorze”!



— Mój mąż miał głupi pomysł, żeby na zabawę maskową pójść jako rycerz — i ten helm jest zdaje się zardzewiały!...



— Od Sylwestra siedzi w naszym lokalu i nie ma sposobu, żeby go usunąć.



— Biuro Rzeczy Znalezionej?.. W moim mieszkaniu znalazł się facet, którego w ogóle nie znam!...



— Ta historyjka o całonocnej pracy w biurze nie jest zła, ale pan się po mylił — pan mieszka pietro wyżej!



— Od tygodnia szukamy naszego księgowego — jest tutaj!